NA STRONIE 2-ej Pamiętnik radzieckiego korespondenta wojennego D. KRAMINOWA »DRUGI FRONT«

4 str. Cena 2 zł.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Dziś w numerze:
NA STR. 4-ej
SPORT

Nr. 303 — (974) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce. wtorek, 4 listopada 1947 r. Rok V

OBAWIAJĄ SIĘ KONTROLI AMERYKAŃSKIEJ

MEMORANDUM 7 PAŃSTW — uczestników konferencji paryskiej

WASZYNGTON, poniedziałek

7 z państw, które brały udział w przygotowaniu raportu z konferencji paryskiej o potrzebach Europy zachodniej, przesłało do Departamentu Stanu USA memorandum.

Memorandum to zwraca uwagę, że **zbyt jawny nadzór amerykański nad funduszami, które mają być przyznane państwom zachodniej Europy w ramach t. zw. planu Marshalla, może wywołać nieprzychylne dla USA i poszczególnych rządów europejskich oddźwięki polityczne.**

Korespondent waszyngtoński **„NEW YORK TIMES" — Reston donosi, że obecnie Departament Stanu, Komitet Harrimana oraz jedna z komisji Izby Reprezentantów rozważają szereg projektów formy kontroli nad amerykańskimi funduszami dla zachodniej Europy.** M. in. rozpatruje się **sprawę zawarcia przez Amerykę dokładnych umów z poszczególnymi państwami, przy czym układy mają określić dokładnie sposób wydatkowania amerykańskich pieniędzy.**

Innym z projektów jest utworzenie specjalnej **Rady Kontroli dla każdego z krajów, złożonej z trzech Amerykanów i dwóch przedstawicieli zainteresowanego rządu z tym, że Departament Skarbu USA będzie miał prawo veta odnośnie każdej z wydatkowanych pozycji.**

„Jesteście zjednoczeni wspólną myślą budowania"

mówi Ilja Erenburg na Dolnym Śląsku

WROCŁAW, poniedziałek

W czasie swego pobytu we Wrocławiu, znany pisarz i publicysta radziecki **ILJA ERENBURG**, szczególną uwagę zwrócił na życie i pracę ludności zamieszkującej Wrocław i wieś dolnośląską.

Zetknął on się tutaj bezpośrednio z robotnikiem fabrycznym, z przedstawicielami świata nauki, z artystami, ze studentami, a nawet z osadnikami wiejskimi, z którymi spotkał się w jednej ze wsi powiatu wrocławskiego.

Przed wyjazdem z Wrocławia **ILJA ERENBURG** udzielił przedstawicielowi Polskiej Agencji Prasowej wywiadu na temat swych spostrzeżeń o życiu i pracy ludności osadniczej na Dolnym Śląsku.

— Obserwując miasto i ludzi którzy w nim żyją i pracują, uderzyło mnie przede wszystkim jedno. Wszyscy którzy tu mieszkacie, ZJEDNOCZENI JESTEŚCIE WSPÓLNĄ MYŚLĄ BUDOWANIA NOWEGO ŻYCIA.

Zgodne dążenie do wspólnego celu, które odczułem zarówno w rozmowie z ludźmi nauki, jak i z robotnikami, jest właśnie wyrazem waszej wspólnoty.

Zabytki historyczne Wrocławia z okresu piastowskiego nie mogą dać takiego świadectwa polskości ziem Dolnego Śląska, jakie właśnie w chwili obecnej daje szary robotnik swym entuzjazmem.

Niemcy opuszczając Wrocław zatrzasnęli za sobą drzwi z myślą, że miasto na wieki pogrzebią i zniszczą. **Nowi ludzie, którzy się tu osiedlili, którzy zbudzili miasto do nowego życia, mają bezsprzecznie większe prawo do niego, niż ci, którzy starali się je zniszczyć.**

Ciekawe są również spostrzeżenia **ERENBURGA** dotyczące wsi dolnośląskiej. **Patrząc na pracę chłopów, osadników Dolnego Śląska widzi się zasadniczo jedno** — mówi radziecki pisarz — **tu już nie tylko idea — tu jest ciało. Chłopi dolnośląscy, to realna, rzeczywista siła narodu polskiego**, która buduje przyszłość tych ziem i najściślej łączy je z Macierzą.

Byłem głęboko wzruszony — dodaje na zakończenie **ILJA ERENBURG — kiedy w Święto Zmarłych ujrzałem chłopów dolnośląskich składających wieńce na grobach poległych żołnierzy radzieckich.**

Fakt ten jest bezsprzecznie dowodem pogłębiającej się przyjaźni polsko - radzieckiej.

Wybory do rad załogowych we Wiedniu

WIEDEŃ. Onegdaj odbyły się wybory do rad załogowych we Wiedniu.

W wyniku wyborów **socjaliści otrzymali 65 proc. głosów, a komuniści 34. Komuniści podwoili swój stan posiadania. (w)**

PIERWSZE WALKI W HISZPANII

MADRYT, niedziela

Wczoraj wieczorem na ulicach Madrytu doszło do starcia między wojskami faszystowskiego reżimu gen. Franco a jednostkami republikańskiego ruchu oporu. Bezpośrednio po walce sztab hiszpańskiej armii republikańskiej opublikował apel do narodu hiszpańskiego, w którym stoczoną walkę określił jako dowód rozpoczęcia walki przez naród hiszpański przeciwko tyranii faszystowskiej.

Wybory samorządowe w Anglii

LONDYN. W dniu wczorajszym odbyły się wybory samorządowe w **ANGLII i w WALII.**

Głosowano na 3.266 kandydatów w 390 miastach i miasteczkach w Anglii i Walii.

Jak wynika z dotychczasowych obliczeń, **partia konserwatywna zdobyła 614 mandatów więcej, niż w poprzednich wyborach samorządowych. Partia pracy straciła 640 mandatów. Wybory nie wykazały żadnych zmian w następujących większych miastach: LIVERPOOL, NEWCASTLE, HUNDERSFIELD, LEEDS.**

Wybory samorządowe w Szkocji odbędą się we wtorek. Wybory do londyńskiej rady miejskiej wyznaczone są na rok następny.

Przy pomocy Anglii i USA

MANIU przygotowywał zamach stanu

BUKARESZT, poniedziałek

W dalszym ciągu procesu przeciwko przywódcy partii narodowo-chłopskiej Maniu i 14 współoskarżonym skonfrontowano zeznania wszystkich oskarżonych, złożone uprzednio w śledztwie.

Wyraźne wrażenie na Maniu wywarły zeznania dwóch oskarżonych: sekretarza partii PENESCU i osobistego tłumacza SERDICI, którzy poświadczyli, iż Maniu był głównym autorem zamierzonego spisku.

Maniu przyznał w trakcie dalszych zeznań, iż pod wpływem swoich przyjaciół zwrócił się do szefa amerykańskiej misji Berry'ego z zapytaniem co myśli o utworzeniu rumuńskiego rządu emigracyjnego i na jaką pomoc rząd taki mógłby liczyć ze strony USA.

Oświadczenie to wywołało wielkie poruszenie na sali, szczególnie wśród przedstawicieli i korespondentów państw obcych.

Odpowiadając na pytania prokuratora oskarżony SERDICI powiedział, iż MANIU w czasie swych rozmów z anglosaskimi przedstawicielami często używał zwrotu: **„nie walczę o Rumunię, lecz również o Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone".**

Serdici potwierdził również zgodność wywiadu opublikowanego przez korespondenta „NEW YORK TIMES" z rozmowy z Maniu. W wywiadzie tym Maniu, oświadczył, iż USA i ANGLIA winny użyć **„wszelkich środków dyplomatycznych i ekonomicznych przeciwko obecnemu reżimowi rumuńskiemu."** Maniu przyznał że słowa te rzeczywiście wypowiedział w czasie rozmowy z korespondentem amerykańskiego dziennika.

Jeden z kierowników oddziału wojskowego partii narodowo-chłopskiej pułk. STOICA oświadczył, iż **plan organizacji armii został jemu przekazany przez Maniu.**

Równocześnie SERDICI zeznał, iż otrzymał ten sam plan do przetłumaczenia celem przekazania go radcy misji amerykańskiej Melbourne. Maniu nie zaprzeczył tym zeznaniom.

Następnie przystąpiono do przesłuchania świadków, podanych przez oskarżyciela. Generał rezerwy GRIGORE STOICA podał szereg szczegółów, dotyczących podziemnej organizacji wojskowej, która miała przystąpić do akcji w momencie, uważanym za odpowiedni przez przywódców partii chłopskiej MIHALACHE nalegał na sekcję wojskową ażeby przygotowała plan którego jednym z zadań miało być utworzenie za granicą jednostek wojskowych, złożonych w znacznym stopniu z uciekinierów z Rumunii.

Siły te miały być użyte w momencie planowanego zamachu stanu. Organizacja wojskowa miała utworzyć specjalne biuro informacyjne, którego zadaniem było by zbieranie ważnych dokumentów z tajnych archiwów

24. XI. sąd nad katami Oświęcimia

ROZPRAWA PRZED NAJWYŻSZYM TRYBUNAŁEM NARODOWYM PRZECIWKO 50 NAJBARDZIEJ OBCIĄŻONYM KATOM ZAŁOGI OŚWIĘCIMSKIEJ ROZPOCZYNA SIĘ W DNIU 24 LISTOPADA 1947 R.

O POWRÓT POLAKÓW z Westfalii do Ojczyzny

NOWY JORK, niedziela

Ambasador R. P. w Waszyngtonie **WINIEWICZ** złożył ministrowi Marshallowi notę, przedstawiającą **problem Polaków z Westfalii i Nadrenii którzy pragną powrócić do kraju.**

Ambasador polski zwrócił się do ministra amerykańskiego z prośbą, aby **przedstawiciel USA w Sojuszniczej Komisji Kontroli w Berlinie**, która zajmuje się sprawą Polaków w zachodnich Niemczech otrzymał polecenie pozytywnego ustosunkowania się do stanowiska Polski i poparł wniosek o repatriację Polaków z Westfalii i Nadrenii.

Nota polska zawiera historyczne dane o Polonii w zachodnich Niemczech i o daremnych wysiłkach germanizacyjnych władz niemieckich wobec tej grupy w ostatnich latach.

Sprawa zbrodniarzy wojennych w ONZ

NOWY JORK, poniedziałek

Na posiedzeniu plenarnym Generalnego Zgromadzenia ONZ omawiano **sprawozdanie Komisji Prawnej w sprawie zbrodniarzy wojennych.** Komisja ta odrzuciła rezolucję jugosłowiańską, wzywającą do potępienia przez ONZ tych państw, które nie zastosowały się do zeszłorocznej uchwały w sprawie wydania zbrodniarzy wojennych.

Komisja przyjęła natomiast niewiele mówiącą rezolucję brytyjską **która wzywała „do postępowania w sprawie zbrodniarzy wojennych w duchu zeszłorocznej rezolucji".**

Delegacja jugosłowiańska wniosła powtórnie projekt swej rezolucji na plenum Generalnego Zgromadzenia. W czasie dyskusji Polska przyłączyła się do oskarżeń **JUGOSŁAWII i ZSRR. skierowanych przeciwko państwom anglosaskim o ukrywanie zbrodniarzy wojennych w ich strefach okupacyjnych w Niemczech.**

Delegaci państw słowiańskich podali **fakty i nazwiska, dowodzące, że zbrodniarze są nadal ukrywani w obozach w Niemczech, mimo złożonych żądań o ich wydanie.**

Ambasador Lange zacytował m. in. **wypadek Doeringa, którego funkcja w Oświęcimiu polegała na przekazywaniu więźniów do krematoriów. Doering ukrywa się w Niemczech w polskiej organizacji, korzystając z praw azylu.** Ambasador Lange oświadczył, że **odmawianie ekstradycji z powodów politycznych jest nader niebezpieczne** i na pewno nie pomoże do usprawnienia międzynarodowej współpracy.

Rezolucja jugosłowiańska została odrzucona przez plenum, przyjęto natomiast sprawozdanie Komisji Prawnej.

194 926 ton zboża z ZSRR otrzymaliśmy do dnia 29 października

WARSZAWA. Zgodnie z podpisaną ostatnio umową pomiędzy Polską a ZSRR o dostawie zboża radzieckiego do Polski, nadchodzą w dalszym ciągu do stacji przeładunkowych w Przemyślu, Terespolu i Jagodzinie nowe transporty.

Do dnia 29 października import zboża z ZSRR wynosi **10.628 wagonów**, zawierających **194.926 ton zboża.**

Jak nas informują, dalsze transporty zboża ze Związku Radzieckiego są w drodze, tak że określona w umowie **ogólna liczba zboża dostarczona zostanie Polsce przed upływem bieżącego roku.**

5 listopada w Londynie

dalsze próby rozstrzygnięcia kwestii niemieckiej

LONDYN, poniedziałek

5 listopada rozpocznie się w Londynie konferencja zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w sprawie Niemiec.

Rzecznik brytyjskiego Foreign Office zakomunikował, iż otrzymano już nazwiska przedstawicieli Francji i Związku Radzieckiego. Reprezentantem Francji będzie **TARBE DE SAINT-HARDOUIN**, polityczny doradca dowódcy francuskiego zarządu wojskowego w okupowanej strefie niemieckiej.

Przedstawicielem Związku Radzieckiego mianowano generała **SMIRNOWA**, byłego radzieckiego gubernatora wojskowego w Berlinie.

Reprezentantami Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych na konferencji będą **STRANG i MURPHY.**

Strang jest obecnie przewodniczącym brytyjskiej delegacji w rozmowach w Waszyngtonie, w sprawie anglo - amerykańskich kosztów w połączonych strefach okupowanych Niemiec. Murphy — jest doradcą politycznym generała Clay'a.

SPORT

Warta — AKS 4:1 (0:0)
Ruch — Widzew Łódź 9:1 (5:1)
Legia — Tarnovia 8:1 (1:0)
Cracovia — Wisła 2:2 (2:1)
ŁKS — Polonia Warszawa 2:2 (1:2)
CDKA Moskwa — Sparta Praga 2:1 (1:0)
Dynamo Moskwa — Goeteborg 5:1 (3:1)

CAŁA POLSKA CZCI PAMIĘĆ POLEGŁYCH

KATOWICE

(hl) Dzień Święta Zmarłych w Katowicach, zaczął się posępnym rankiem, zasnutym mgłą i jak na listopadowy dzień, wyjątkowo ciepłym. Spokojnymi ulicami podążali odświętnie ubrani ludzie, nieśli kwiaty, wieńce, zieleń. Na twarzach ich malowała się powaga inna niż zwykle, zamyślenie i smutek.

Przed gmachem Województwa zbierało się coraz więcej mężczyzn, kobiet i młodzieży obu płci. Przybywały kolorowe sztandary okryte kirem, orkiestry kolejowa wojskowa i straży pożarnej, wszystkie organizacje, związki, stronnictwa i instytucje delegowały swych przedstawicieli. O godzinie dziewiątej, długi, uszeregowany z zebranych korowód ruszył na **cmentarz garnizonowy w Karbowie.** Niesiono wieńce nieprzebraną ilość wieńców. Spośród idących wyróżniały się ilością zielone mundury naszego wojska i milicji obywatelskiej.

Na cmentarzu, równe szeregi jednakowych grobów przybrane były chorągiewkami z inicjałami Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, na kamiennych krzyżach paliły się świece, wśród zielonych grobów stanęły poczty sztandarowe, odmówiono modlitwy. Ob. **Leszczyna**, członek Związku Weteranów Powstań Śląskich poświęcił kilka słów pamięci poległym za wolność. Złożono wieńce. Urósł stos z czerwono-białych kwiatów połączonych zielenią.

Chopinowski marsz żałobny zakończył smutny obrządek, poświęcony tym, którzy zginęli w obronie wolności, zginęli jednak tylko fizycznie, gdyż wśród nas, w naszych sercach żyją nadal.

Na miejscu zbrodni niemieckich, tam gdzie **zginęli harcerze rozstrzelani przez hitlerowców, stanęła warta.** Przybyły tłumy ludzi w dniu poświęconym pamięci zmarłych, w dniu który stał się po wojnie nieomal świętem państwowym. Czcimy bowiem **BOHATERÓW NARODOWYCH.**

Tutaj przemówił wiceprezydent poseł **Sobol**, wzywając każdą rodzinę katowicką, aby przyjęła poległych za swoich honorowych członków, gdyż oni postawili miasto nasze w jednym szeregu z innymi, walczącymi o wolność.

Podobna ceremonia powtórzyła się u **grobów żołnierzy radzieckich**: został odegrany hymn narodowy jak również hymn ZSRR. Przemawiali major WP **Kubicki** i ppułk. Armii Czerwonej **Jabłokow.** Mówcy przypominali chwile, kiedy żołnierz radziecki walczył na ziemi polskiej o jej wolność.

KRAKÓW

W Krakowie odbyło się odsłonięcie pomnika wielkiego trybuna ludu Ignacego Daszyńskiego.

Uroczystość poprzedziła akademia na Rynku Głównym. Na trybunie zasiedli przedstawiciele władz państwowych, miejskich, partii politycznych, organizacji i stowarzyszeń. W prezydium zasiedli wybitni działacze PPS z Premierem **Cyrankiewiczem** na czele. Ponadto byli obecni min. **Grosfeld, Osóbka - Morawski** i **Rusinek.**

Akademię zagaił przewodniczący WK PPS dr **Bolesław Drobner**, po czym przemówienie wygłosił Premier Cyrankiewicz.

W dalszym ciągu uroczystości uformował się pochód, który przez ulice Krakowa wyruszył na cmentarz Rakowicki.

Odsłonięcia pomnika, przedstawiającego Daszyńskiego w chwili, gdy przemawia z trybuny dokonał w imieniu CKW PPS minister Rusinek. Uroczystość zakończono składaniem wieńców.

LUBLIN

Na całym terenie woj. lubelskiego w dniu Święta Umarłych odbyły się uroczystości żałobne, poświęcone pamięci bojowników o wolność i demokrację.

W Rzeczycy uczczono pamięć partyzantów Gwardii Ludowej.

Na cmentarzu miejscowym znajdują się groby gwardzistów, poległych w walkach pod **KOCHANAMI, w lasach lipskich** oraz **GRÓB PIERWSZEGO DOWÓDCY ODDZIAŁÓW GWARDII LUDOWEJ ALEKSANDRA SZYMAŃSKIEGO PS. „ALI" i PIERWSZEGO SEKRETARZA WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU PPR WACŁAWY MAREK PS „POLI", zabitych przez Niemców w walkach w 1944 r.**

Na cmentarzu w Rozkopaczewie oddział ZWM oddał hołd pamięci zamordowanych przez NSZ-owców 7 członków ZWM, mieszkańców Rozkopaczewa. Ponadto złożono wieńce na grobach zamordowanych przez Niemców działaczy politycznych, żołnierzy ruchu oporu, oraz na grobie pierwszego sekretarza Wojewódzkiego Komitetu PPR z czasów okupacji **ob. Wojtowicza Michała**, zamordowanego przez Niemców na ulicach Lublina.

KONFERENCJA WARSZAWSKIEGO AKTYWU PPR I PPS

WARSZAWA. PAP. W dniu 30 bm. w sali Związku Rewizyjnego Spółdzielców RP. odbyła się wspólna narada aktywu bratnich partii robotniczych. W imieniu warszawskich komitetów PPR i PPS zagaił konferencję ob. Kobrzyński, powołując Prezydium w skład którego weszli przedstawiciele obu partii.

Po referatach w ożywionej dyskusji — poszczególni mówcy podkreślili konieczność silnego i jednolitego frontu oraz wskazali na wspólne więzy, łączące Polską Partię Robotniczą i Polską Partię Socjalistyczną. Na szereg zapytań dotyczących istoty Biura Informacyjnego oraz jego działalności odpowiedzi udzielił tow. Deruga.

Na zakończenie zebrani uchwalili rezolucję następującej treści: **„połączone aktywy Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej Warszawy lewobrzeżnej zebrane w dniu 30. 10. 1947 r. w stolicy witają z uznaniem wyniki narady 9-ciu partii komunistycznych i robotniczych oraz uchwałę Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS z dnia 21. 10. 1947 r. o sytuacji międzynarodowej i stwierdzają, że dążyć będą w dalszym ciągu do praktycznej realizacji jednolitego frontu, jako podstawowego warunku budowy Polski Ludowej".**

MARSZ wydarzeń

JESZCZE skóra była na niedźwiedziu, a już myśliwi dzielili się łupem. Tak przestawiała się do niedawna sytuacja w krajach zachodniej Europy. Rządy pseudo-socjalistów, pseudo-liberałów i pseudo demokratów usiłowały wmówić narodom, że już niedługa jest chwila, gdy w lichwiarski sposób nagromadzone podczas wojny bogactwa Ameryki zostaną rozdane między jej wiernych wasali. Rzeczywistość okazała się inna. Chociaż Bevin, Ramadier, de Gasperi i Spaak wystrzelili niejedną strzałę amora w kierunku Wall Street wszystkie one chybiły celu. Nadzieje na pomoc okazały się płonne. Zamiast obiecanych dolarów, Stany Zjednoczone wysunęły nowe warunki, uzależniając jakąkolwiek pomoc od jeszcze większej niż dotychczas uległości politycznej i ustępstw gospodarczych państw-petentów. Istota tej polityki presji i szantażu dotarła do świadomości nawet najgoretszych zwolenników „współpracy ze Stanami Zjednoczonymi". Przykładem tego jest korespondencja waszyngtońskiego korespondenta konserwatywnego dziennika londyńskiego „Times".

W DEPESZY datowanej 30. X. br. „Times" pisze:

„Amerykański Departament Stanu oświadczył na żądanie republikanów, że „do układów amerykańskich z państwami, które korzystać będą z pomocy amerykańskiej w ramach planu Marshalla, winny być także włączone KLAUZULE POLITYCZNE". Tymczasem — pisze dalej korespondent — na bezpośrednie zapytanie postawione mu na konferencji prasowej, podsekretarz stanu Lovett odpowiedział: **„Nie było nigdy takiej polityki Stanów, która by oponowała przeciwko reformom o charakterze socjalistycznym, o ile kraje, korzystające z pomocy amerykańskiej, postanowiłyby przeprowadzić je u siebie w sposób zgodny z zasadami demokracji".**

SPRZECZNOŚĆ między tymi dwoma oświadczeniami jest wyraźna — nic więc dziwnego, że korespondent „Times" dodaje: **„Powiedzmy, że podsekretarz Lovett wyraził punkt widzenia RZĄDU USA. Nie ma jednak gwarancji na to, iż jest to również punkt widzenia REPUBLIKAŃSKIEGO KONGRESU".**

Faktycznie nie ma gwarancji. Nie ma żadnej gwarancji że Lovett sam uwierzył w to, co mówił. Nie ma też gwarancji, że republikański Kongres w ogóle, nawet po zupełnym wyrzeczeniu się przez państwa zabiegające o pożyczki swej suwerenności narodowej i gospodarczej, zechce im pomocy udzielić. Istnieją natomiast doskonałe podstawy, by sądzić, że Amerykanie nie będą się kwapić ze zbieraniem procentów od jeszcze nieudzielonej, ale obiecanej pomocy.

CZYNIĄ ONE to nie tylko w Anglii, Francji, Włoszech i Belgii, ale nawet i w Turcji. Po wyasygnowaniu Turcji małej, jak na chłonne kieszenie tureckich biurokratów sumy 200 milionów dolarów, Stany Zjednoczone uwiodły tureckich imperialistów planami ekspansji. Według tych planów, jak podaje jugosłowiańska „BORBA" przewiduje się utworzenie grecko-tureckiego sztabu generalnego pod przewodnictwem amerykańskim, odstąpienie przez Grecję Turcji wyspy Rodos oraz Tracji zachodniej i niektórych części Dodekanezu.

Oczywiście w zamian za te „zdobycze", uzyskane przy pomocy amerykańskiej, Turcja zezwoliłaby na powstanie amerykańskich baz wojskowych w szeregu swych portów. Plany te nie zostały jeszcze zrealizowane, jednakże już teraz Amerykanie ściągają swoje procenty. Pisze „Borba": **Imperialiści amerykańscy dławią obecnie te gałęzie przemysłu tureckiego, które uważają za swoich konkurentów na wewnętrznym rynku tureckim, wymuszając zmniejszenie produkcji i redukcję robotników".**

Taka właśnie jest istota polityki amerykańskiej. Co do tego zgadzają i pan Lovett i republikańscy leaderzy Kongresu USA. O to „Times" może być spokojny i nie potrzebuje się obawiać braku gwarancji. Gwarancję, że tak jest daje każdy nowy krok USA na arenie międzynarodowej.

ANDRZEJ BRONOWSKI

Nagroda pokojowa Nobla dla dwóch organiz. kwakrów

Donoszą z Oslo, że tegoroczna nagroda pokojowa Nobla została przyznana org. pomocy kwakrów **„FRIENDS SERVICE I COUN[CIL]"** w Wielkiej Brytanii oraz **„A[ME]RYKAŃSKIEMU KOMITETOWI POMOCY"** w Filadelfii.

Polska na forum ONZ

Korea

NOWY JORK, poniedziałek

W czasie debaty w komitecie politycznym **ONZ**, delegat Polski dyrektor Departamentu Politycznego **MSZ** Żebrowski wystąpił dwukrotnie w sprawie zaproszenia przedstawicieli narodu koreańskiego do obrad.

NOWY JORK, poniedziałek

W czasie debaty w komitecie politycznym **ONZ** delegat Polski dyrektor Departamentu Politycznego **MSZ** Żebrowski wystąpił dwukrotnie w sprawie zaproszenia przedstawicieli narodu koreańskiego do obrad.

„Jest oczywiste — oświadczył dyr. Żebrowski — **że komisja nie ma prawa dyskutowania i rozwiązania kwestii wolności i niepodległości Korei bez udziału przedstawicieli tego narodu".**

Dyr. Żebrowski oświadczył, że **delegacja polska ma wątpliwości, czy Stany Zjednoczone wnosząc sprawę Korei na forum ONZ, kierowały się prawdziwymi interesami narodu koreańskiego.** Delegat polski przypomniał wypowiedź Dullesa, złożoną dwa tygodnie temu, że **propozycja amerykańska nie została uzgodniona z przedstawicielami politycznymi partii koreańskich.**

We wrześniu 1945 r. amerykański dowódca Korei gen. **HODGE** powiedział, iż ma zamiar rządzić południową Koreą z pomocą urzędników japońskich. Obecnie **USA** ponownie próbują wyeliminować głos narodu koreańskiego.

Dyr. Żebrowski stwierdził, że **wysłanie komisji ONZ do Korei w miejsce zaproszenia przedstawicieli narodu koreańskiego do wzięcia udziału w obecnej sesji Generalnego Zgromadzenia**, oznacza co najmniej odłożenie sprawy **niepodległości Korei do następnego roku.**

W ten sposób odracza się uwzględnienie podstawowych praw tego narodu.

Delegat Polski podkreślił w zakończeniu specjalną sympatię swego narodu dla Korei, ponieważ ten kraj — podobnie jak i Polska — padł ofiarą napaści i okupacji.

Indonezja

NOWY JORK, poniedziałek

Korespondent PAP w Radzie Bezpieczeństwa donosi: Na ostatnim posiedzeniu Rady powołano podkomisję dla uzgodnienia rezolucji amerykańskiej z szeregiem zgłoszonych do niej poprawek w sprawie walk holendersko-indonezyjskich.

Wniosek, aby prace podkomisji objęły również **rezolucję polską**, która zmierzała do osiągnięcia kompromisu pomiędzy propozycjami radziecką i amerykańską został odrzucony.

Delegat polski **SUCHY** oświadczył, że **jest to jeszcze jeden dowód, iż pewna grupa w łonie Rady Bezpieczeństwa nie jest zainteresowana w zbliżeniu sprzecznych poglądów, co winno być podstawą działalności ONZ.**

Przedstawiciel Polski zgłosił wniosek przewidujący:

1. Wezwanie Holandii do wycofania jej wojsk z terenu Republiki Indonezyjskiej.
2. Stwierdzenie, że rząd holenderski nie zastosował się do rozkazu przerwania ognia w Indonezji.

Przeciwko wnioskowi polskiemu głosowali delegaci **Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Francji i Belgii.** Za wnioskiem wypowiedzieli się przedstawiciele ZSRR i Polski. 5 członków Rady Bezpieczeństwa wstrzymało się od głosowania.

Ormianie z USA wracają do Armenii radzieckiej

NOWY JORK, poniedziałek

Na radzieckim okręcie **„ROSJA"** wyjechało w dniu wczorajszym **153 repatriantów ormiańskich do Armeńskiej Republiki Radzieckiej.** Radziecki konsul w Waszyngtonie oświadczył, iż jest to pierwsza grupa z 5 tys. Ormian, którzy zarejestrowali się na wyjazd do Armenii radzieckiej.

Ormianie wyjeżdżający do Związku Radzieckiego złożyli przed odjazdem wspólną deklarację, w której wyrazili USA podziękowanie za przyjęcie ich po pierwszej wojnie światowej, kiedy to naród ormiański znalazł się w ciężkiej sytuacji. Dziś Ormianie wracają do Armenii radzieckiej, do kraju, gdzie mieszkali ich ojcowie i gdzie kwitnie ich cywilizacja narodowa.

ZSRR

Robotnicy Leningradu wykonali już plan roczny

Według opublikowanego raportu robotników i inżynierów leningradzkich, przemysł tego miasta wykonał do 23 października całoroczny plan produkcji.

W ciągu 9 miesięcy i 23 dni, zakłady leningradzkie wyprodukowały o 20 proc. więcej niż w ciągu całego ub. roku.

Znaczenie tego faktu dla całokształtu radzieckiej gospodarki jest ogromne, jeśli zważy się, że udział produkcji Leningradu w ogólnej wytwórczości ZSRR wynosił w 1940 roku ponad 10 proc.

Podczas wojny fabryki leningradzkie produkowały ponad 50 rodzajów sprzętu wojennego dla armii, m. in. słynne czołgi KW.

◆

Robotnicy leningradzcy zameldowali Generalissimusowi Stalinowi, że w porównaniu z zeszłoroczną produkcją wytworzyli w ubiegłych 9 i pół miesiącach przeszło trzy razy więcej turbin parowych, transformatorów, maszyn przędzalniczych oraz ponad półtora raza więcej wielkich maszyn elektrycznych, dźwigów mechanicznych, linotypów, obrabiarek i papieru.

Wzrosła również znacznie produkcja artykułów pierwszej potrzeby. W porównaniu z 1946 r. wyprodukowano dotychczas w b. r. 131 proc. tkanin wełnianych i 139 proc. bawełnianych, 150 proc. obuwia, 158 proc. wyrobów pończoszniczych i 138 proc. mydła.

◆

Ten znaczny wzrost produkcji był możliwy dzięki entuzjazmowi robotników, spośród których 53 proc. stanowią przodownicy stachanowcy, wykonujący dziennie po półtora i więcej norm. Wydajność pracy robotników leningradzkich wzrosła w porównaniu z ubiegłym rokiem o 26 proc. Fabryki tego miasta rozpoczęły w b. r. seryjną produkcję zupełnie nowych typów maszyn i aparatów.



Schumacher do Bidault: „Ja mam lepsze szanse na pomoc. Popatrz na mój znaczek".

Sprawa utworzenia „Komitetu Tymczasowego"

NOWY JORK, poniedziałek

Na ostatnim posiedzeniu podkomitetu, któremu powierzono zadanie opracowania projektu Komitetu Tymczasowego, ujawniły się poważne wątpliwości co do legalności podkomitetu, projektowanego Komitetu Tymczasowego i co do zgodności takiego nowego organu ONZ z Kartą ONZ. Z 15 państw, które wybrano do podkomitetu, jedynie 5 państw, a mianowicie STANY ZJEDNOCZONE, WIELKA BRYTANIA, CHINY, FRANCJA I HOLANDIA, wypowiedziały się za amerykańskim projektem utworzenia **„Komitetu Tymczasowego".**

Delegat Boliwii wystąpił z sugestią aby na miejsce projektowanego „Komitetu Tymczasowego" przedłużyć działalność Komitetu Politycznego na pełny rok. Stanowisko Boliwii zostało poparte przez delegata Norwegii. Również reprezentant Australii wysunął szereg zastrzeżeń co do legalnej strony propozycji amerykańskiej.

Delegacja amerykańska, odpowiadając na zarzuty, stwierdziła, że projektowany **„Komitet Tymczasowy" nie będzie miał samodzielnej jurysdykcji lecz będzie składał sprawozdania Generalnemu Zgromadzeniu ONZ.**

Przebieg ostatniego posiedzenia podkomitetu dowodzi, że większość jego członków jest w istocie rzeczy przeciwna przyjęciu projektu amerykańskiego. W kołach politycznych uważa się że jeżeli nawet projekt utworzenia Komitetu Tymczasowego przy największym nacisku zostanie zatwierdzony przez Komitet Polityczny i Generalne Zgromadzenie, to będzie on nosił na sobie od pierwszej chwili jego powstania — piętno nielegalności.

Amerykańska propozycja podziału Palestyny

NOWY JORK, poniedziałek

Delegat amerykański Johnson, oświadczył na konferencji prasowej, iż USA złożyły na zamkniętym posiedzeniu podkomisji do spraw podziału Palestyny nowy projekt rozwiązania tego problemu.

W myśl propozycji amerykańskiej, **podział Palestyny na dwa niezależne państwa żydowskie i arabskie, ma wejść w życie z dniem 1 lipca 1948 r.** Do tego czasu ma być utworzona przez ONZ trzyosobowa komisja kontrolna na okres przejściowy. Do 1 lipca 1948 r. odpowiedzialność za ład w Palestynie spadłaby na wojska brytyjskie. W międzyczasie, zarówno Żydzi jak i Arabowie zostaliby upoważnieni do utworzenia przejściowych rządów, oraz do werbunku i uzbrojenia własnych sił bezpieczeństwa, Ameryka odstąpiła od swej pierwotnej propozycji utworzenia w Palestynie oddziałów ochotniczych, pozostających pod kontrolą ONZ.

(2)



PRZEKŁAD HELENY ZATORSKIEJ

Na wąskich i brudnych schodach spotkał mnie major Wukoticz. Wysoki, barczysty, zdradzający całą swą postawą charakterystyczne cechy zawodowego oficera wysokiej klasy. Wukoticz unikał polityki tak dalece, że nawet nie czytał gazet. Sprawę wyboru między dwiema koncepcjami rozstrzygnął niezmiernie prosto. **Tito był po tej samej stronie, co ZSRR. Michajłowicz zaś otrzymywał pieniądze od Anglików, a ponadto zwąchał się z Niemcami.**

W pokoju majora Wukoticza, do złudzenia przypominającego szafę zarówno ze względu na wysokość jak na nieprawdopodobną wprost wąskość, spotkaliśmy jugosłowiańskiego dyplomatę, który popadł w niełaskę za to, że usiłował dopomóc Tito w jego staraniach o nawiązanie łączności z aliantami. **Jako gościowi** ofiarowano mi jedyne znajdujące się w pokoju krzesło. Pod wpływem podniecenia w jakim się znajdowałem zacząłem w pośpiechu opowiadać o zamierzonym wyjeździe i obawie, aby zdążyć to [zrob]nić przed otwarciem drugiego frontu. Wukoticz ożywił się [po]biegł do okna i przywołał sudańskiego chłopaka służącego w tym hotelu jako goniec — trzeba przecież oblać taką wiadomość. Dyplomata był dalej ponury. Nie przypisywał uwagi do alianckich zapowiedzi.

Twierdził on, że Anglia wtedy zjawi się w Europie zachodniej, gdy trzeba będzie organizować pokój. A na to jest jeszcze za wcześnie.

Dotychczas istotnie miało się wrażenie, że **Churchill nie może lub NIE CHCE uderzyć od strony kanału La Manche. Już w kwietniu 1942 r. prezydent Roosevelt proponował Churchillowi, aby przez akcję dywersyjną w Francji zapobiec przerzuceniu wojsk niemieckich z Europy zachodniej na front wschodni. Było to podówczas niemal kwestią życia i śmierci, nie pozwolić Hitlerowi na zgalwanizowanie nędznych, wykrwawionych w bojach z ZSRR — niemieckich armii, przy pomocy zastrzyku świeżej krwi i siły, to jest przez wysłanie żołnierzy odpoczywających we Francji, Belgii i Holandii.** Z polecenia Roosevelta do Anglii udał się jego osobisty doradca Harry Hopkins i generał Marshall, którzy mieli za zadanie przekonać Churchilla i brytyjski Sztab Generalny o konieczności wysłania do Normandii przynajmniej 6-ciu dywizji. Chodziło o to, aby już latem 1942 r. zdobyć bazę na półwyspie Cherbourgskim. Miało to stanowić wstęp do właściwej inwazji na Francję planowanej na miesiące letnie 1943 r.

Zarówno Churchill jak i jego generałowie byli o wiele bardziej szczodrzy w słowach niż w czynach. Nie oponowali bynajmniej przeciw inwazji w r. 1943 lecz **sprzeciwili się stanowczo jakimkolwiek posunięciom w ciągu lata 1942 r.** Operowali argumentem niebezpieczeństwa ewentualnego powtórzenia się Dunkierki. Był to fałszywy atut. **Niemcy nie mogli w żaden sposób powtórzyć Dunkierki, gdyż ich szturmowe „dunkierskie" dywizje znalazły grób w dalekiej ziemi moskiewskich przedpoli.** Wódz tych dywizji Reichenau podzielił los swoich podkomendnych. Luftwaffe, która zdołała zamienić brzegi Francji w prawdziwe piekło, wyszła okaleczona po wielu starciach z radzieckimi lotnikami. **Najlepsze siły niemieckiej armii i niemieckiego lotnictwa przykute były na zawsze do pobojowisk wschodniego frontu.**

Zamiast dywersji na półwyspie Cherbourgskim Churchill dokonał dywersji w Waszyngtonie. W czerwcu 1942 r. zjawił się w towarzystwie Brooke'a — szefa Królewskiego Sztabu Generalnego w Białym Domu i zaproponował Rooseveltowi, aby **inwazję rozpocząć nie w Norwegii a na terenie francuskiej Afryki Północnej. Co prawda desant na brzegach Afryki w żadnym stopniu nie szkodził Niemcom, którzy właśnie rozpoczęli szturm na Stalingrad, ale ukazywał nęcące perspektywy wielkich zysków materialnych. Amerykańscy finansiści, którzy od dawna marzyli o zdobyciu dla swoich celów południowych brzegów Morza Śródziemnego z zapałem przyjęli angielską koncepcję.** Prezydent zgodził się, aby desant wojsk alianckich nastąpił nie we Francji a we francuskiej Afryce Południowej, ale postawił jako warunek, że tempo przygotowań do decydującej inwazji, jaka ma nastąpić latem 1943 r. z kanału La Manche nie będzie w żadnym stopniu zwolnione.

Bardzo szybko okazało się jednak, że Churchill zdołał upiec dwie pieczenie na jednym ogniu. **Desant na południu automatycznie przekreślił przygotowania do inwazji w Europie.** Wszystkie akcje i plany wojenne aliantów zostały skoncentrowane tak właśnie jak chciała tego Anglia — na wybrzeżu Morza Śródziemnego.

Zdymisjonowany dyplomata jugosłowiański wyjaśnił mi, **że** tak, jak są ludzie, którzy umieją tańczyć tylko od pieca do okna a nie odwrotnie, tak Anglicy najchętniej prowadzą wojnę w okolicach Morza Śródziemnego. Po upadku Ottomańskiego Imperium Anglicy jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej zjawiali się w śródziemnomorskim basenie w chwili wybuchu jakiegokolwiek konfliktu w Europie. Nawet podczas wojny obecnej, która w pierwszym swym etapie objęła pożogą wyłącznie Europę wstępna akcja wojsk angielskich przeprowadzona była daleko od europejskich frontów — w Azji. **Można by pomyśleć, że główny wróg to nie byli Niemcy, ale ich pokorni wasale — administratorzy Libanu rządzący tam z ramienia rządu Vichy.** Ta kampania nic nie kosztowała Anglików, a pozwoliła im zająć dogodne bazy w Małej Azji. Drugie uderzenie — nowa zdobycz. I to w tym samym kierunku. Libia i Cyrenajka. Jest pewne, że i trzecia akcja nie rozpocznie się gdzie indziej. Może Anglicy chcą zagarnąć Włochy albo Bałkany.

Mój dyplomata raczej skłaniał się do tej ostatniej koncepcji. Dla poparcia swej tezy powoływał się na fakt, że **zarówno greckie jak i jugosłowiańskie rządy królewskie przeprowadzają się z Londynu do Kairu, aby być bliżej działań wojennych.** Nie wierzył aby alianci otworzyli front w Europie zachodniej, ale tym niemniej nie decydował się na stanowcze odradzenie mi wyjazdu do Anglii.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Przegląd prasy zagranicznej

ПРАВДА

Francuska Partia Komunistyczna zachowała swą pozycję największej partii Francji, zdobytą w okresie wyborów do parlamentu.

Sukcesy komunistów w obliczu kampanii oszczerczej, rozpętanej przeciwko nim przez reakcję rodzimą i zagraniczną, która zapewniała, iż głosowanie na Partię Komunistyczną będzie oznaczało pozbawienie Francji chleba — świadczą o ogromnych walorach politycznych tych 30 proc. wyborców, którzy głosowali na listę komunistyczną. Nawet obserwatorzy burżuazyjni zmuszeni byli przyznać, iż za 30 proc. głosów, oddanych na komunistów, kryje się potężna siła zorganizowanego świata pracy, zdolnego do wywarcia decydującego wpływu na życie polityczne kraju.

Ilość głosów oddanych na de Gaulle'a, nie dowodzi bynajmniej wzrostu sił prawicy francuskiej, a jest jedynie wynikiem przegrupowania w szeregach MRP, której część, przy tym dość znaczna, przeszła ostatecznie pod komendę de Gaulle'a. Łączna ilość tych, którzy głosowali za de Gaulle'em spadła w porównaniu z poprzednimi trzema kampaniami wyborczymi.

Istnieje jednak niebezpieczeństwo „degeaullizmu" we Francji, które wywołuje presja imperialistyczna z za oceanu. Rząd Ramadiera, rząd kapitulacji wobec ekspansjonistów zagranicznych, idzie na rękę de Gaulle'owi i jego zwolennikom.

Prasa amerykańska zaniepokojona wynikami wyborów francuskich i wyraża obawę, że do komunistów mogą się przyłączyć wszyscy ci, którzy boją się silnego rządu prawicowego. Klasa robotnicza Francji jednak może i powinna zjednoczyć w walce o demokrację wszystkie siły obozu demokratycznego.

PRÓBA „kontroli myśli" w USA nie powiodła się

NOWY JORK, poniedziałek

Komisja Izby Reprezentantów Kongresu USA powołała do badania t. zw. działalności antyamerykańskiej, zarządziła przerwanie śledztwa w sprawie poglądów politycznych artystów i pracowników przemysłu filmowego w Hollywood.

Wydanie tego zarządzenia uważa się w USA za zwycięstwo demokratycznej opinii publicznej która w ostatnich czasach stanowczo protestowała przeciwko działalności tejże komisji. Przewodniczący Kongresu Przemysłowych Związków Zawodowych **MURRAY oraz 19-tu innych wybitnych przywódców ruchu robotniczego USA wystąpiło do Kongresu z wnioskiem o zlikwidowanie komisji do badania t. zw. działalności antyamerykańskiej jako instytucji antydemokratycznej.** W amerykańskich sferach politycznych panuje przekonanie, iż pod naciskiem opinii publicznej komisja ta będzie również zlikwidowana.

PROWOKACJE FASZYSTÓW FRANCUSKICH

PARYŻ, poniedziałek

Gazeta „L'HUMANITE" donosi **iż banda najmitów z partii RPF dokonała napadu na lokal sekcji Partii Komunistycznej IV. dzielnicy Paryża.** Jeden ze sprawców zatrzymanych okazał się sekretarzem partii RPF IV. dzielnicy Paryża. Wiadomość o napadzie faszystów na lokal Partii Komunistycznej wywołała wielkie oburzenie w opinii francuskiej. Przed merostwem w IV dzielnicy Paryża odbył się w dniu wczorajszym potężny wiec protestacyjny.

Nowa katastrofa samolotu amerykańskiego

NOWY JORK, poniedziałek

Panamerykańskie linie lotnicze komunikują, iż na Alasce znaleziono szczątki samolotu pasażerskiego typu „Clipper". O samolocie mającym na pokładzie 18 pasażerów brak było wszelkich wiadomości od 5 dni.

»ZWALCZAĆ MAŁYCH MIKOŁAJCZYKÓW przeszkadzających WSPÓŁZAWODNICTWU«

MIESIĘCZNA NARADA TECHNICZNA Najlepsze huty nagrodzone w CZPH

W dniu 31 października br. w sali konferencyjnej CZPH w Katowicach odbyła się miesięczna narada techniczna. Wzięli w niej udział wszyscy dyrektorzy wydziałów CZPH, dyrektorzy zjednoczeń i hut.

Po otworzeniu narady przez gen. dyrektora inż. tow. Borejdo odczytano zarządzenie o wykonaniu państwowego planu produkcyjnego we wrześniu i za III kwartał br. oraz o nagrodzeniu najlepszych hut.

Państwowy plan produkcyjny został przez hutnictwo wykonany we wrześniu w 107,8 proc. Plan za III kwartał został wykonany w 105,8 proc. **Specjalnie godne podkreślenia jest osiągnięcie walcowni, które wykonały plan wrześniowy w 105 proc., a plan III kwartału w 98 proc. We wrześniu wyprodukowaliśmy wyrobów walcowanych o 5 proc. więcej niż w szczytowym przedwojennym roku 1938, przy zniszczeniu wszystkich walcowni na Ziemiach Odzyskanych i 30 proc. na ziemiach dawnych.**

Przechodni hutniczy **sztandar** pracy i premię w wysokości 500 tysięcy złotych za wyniki III kwartału br. zdobyła huta „Stalowa Wola". Przypominamy, że sztandar ten za pierwszy kwartał zdobyła huta „Florian", a za drugi huta „Kościuszko". Specjalnie podkreślić należy osiągnięcie huty „Pokój", która zdobyła w III kwartale nagrody dla trzech działów produkcji, a mianowicie: wydział wielkopiecowy — 550 tysięcy złotych, walcownia blachy cienkiej 400 tysięcy złotych i młotownia 200 tysięcy złotych. Poza tym premie otrzymały koksownia huty „Florian", stalownia huty „Częstochowa", walcownia blachy grubej huty „Batory", odlewnia huty „Mała Panew", wytwórnia elektrod huty „Baildon", walcownia rur huty „Sosnowiec" i wydział mechaniczny huty „Zygmunt". Huta „Stalowa Wola" prócz **sztandaru pracy i premii w wysokości 500 tysięcy złotych zdobyła dla swojego warsztatu mechanicznego premię 300 tysięcy złotych.**

Przy nagrodach do 200 tysięcy złotych pracownicy fizyczni otrzymują 90 proc.; a umysłowi 10 proc. ogólnej sumy, przy nagrodach powyżej 200 tysięcy złotych między pracowników fizycznych rozdzielone będzie 95 proc. sumy, a umysłowych 5 proc. Przy rozdziale specjalną uwagę zwracać się będzie na przestrzeganie przez pracowników dyscypliny pracy.

Po odczytaniu zarządzenia zabrał głos dyrektor **Borejdo**. Podkreślił on w swoim przemówieniu, że hutnictwo pierwsze ufundowało w III kwartale 1945 r. przechodni sztandar pracy, rozpoczynając współzawodnictwo, którego wspaniałe wyniki i masowość, obserwujemy obecnie. Specjalnie zatrzymując się na zagadnieniu współzawodnictwa towarzysz Borejdo oświadczył: **„Zwracam się do Was koledzy z apelem, abyście pomagali robotnikom w organizacji współzawodnictwa. Wszyscy kierownicy zakładów winni troszczyć się o to, aby robotnik otrzymywał na czas narzędzia, materiał i transport, aby przez odpowiednią organizację pracy umożliwić mu współzawodnictwo. Musimy zwalczać agentów reakcji, którzy celowo starają się przeciwdziałać żywiołowemu ruchowi współzawodnictwa. Wprawdzie przywódca reakcji polskiej został odwołany za granicę, ale pozostało jeszcze sporo małych Mikołajczyków, którzy będą starać się przeciwdziałać współzawodnictwu. Musimy ich zwalczać."** Po stwierdzeniu, że istnieją jeszcze nie wykorzystane możliwości wzrostu produkcji hutniczej dyrektor Borejdo zakończył swoje przemówienie życzeniami pod adresem huty Stalowa Wola i całego hutnictwa, aby dalej kontynuowali swoją ofiarną pracę dla dobra Polski Ludowej.

Następnie odbyła się uroczystość przekazania sztandaru przez hutę „Kościuszko" w której posiadaniu był on za wyniki drugiego kwartału br. hucie „Stalowa Wola". Dyrektor huty Stalowa Wola **tow. Kowalewski** w krótkim przemówieniu stwierdził, że wyniki huty osiągnięto dzięki zrozumieniu wśród załogi tej prawdy, iż pracuje ona dla siebie.

Po wręczeniu sztandaru odczytano zarządzenie o wyróżnieniu hut za najlepszą organizację bezpieczeństwa i higieny pracy. **Pierwszą nagrodę w wysokości 50 tysięcy złotych otrzymała huta Batory, drugą huta Mała Panew, trzecią huta Florian.**

Po krótkiej przerwie wygłoszono referat o problemie bezpieczeństwa pracy w hutnictwie i rozpoczęto dyskusję na tematy bieżące.

K. D.

Uroczystość „Święta Umarłych" w Oświęcimiu

(js) W sobotę, 1 listopada, w dniu „Święta Umarłych" odbyła się podniosła uroczystość w Oświęcimiu, na terenie byłego obozu koncentracyjnego.

Oddziały Związku b. Więźniów Politycznych z Katowic, Krakowa i Warszawy oraz tłumy publiczności, stanowiące rodziny pomordowanych, zebrały się w tym dniu, na miejscu kaźni, by uczcić ich pamięć.

Uroczystość transmitowano na fali ogólnopolskiej przez Polskie Radio. Mszę na placu obok bramy głównej obozu, celebrował ks. Klemens Kosyrczyk, a kazanie wygłosił mgr. ks. Konrad Szweda. Obaj byli więźniowie polityczni.

Podczas mszy śpiewał chór męski „Echo" i chór mieszany „Ogniwo" z Katowic.

Do zebranych uczestników uroczystości, na dziedzińcu bloku 11-go, po zagajeniu dyr. Muzeum ob. Wąsowicza i po odczytaniu listu o Oświęcimiu, nadesłanego przez Gustawa Morcinka, przemawiał w imieniu partii polit. tow. **Szczęśniak**, prezes CZZG w Katowicach.

Po przemówieniach **złożono wieńce i kwiaty pod „ścianą śmierci".**

METRYKI sporządzone za Bugiem, mogą odtwarzać sądy

WARSZAWA. Ukazał się dekret, który przyniesie znaczne ułatwienie dla pochodzących z terenów zabużańskich osób, które utraciły dokumenty podczas wojny.

Dekret postanawia, że treść metryk urodzenia, małżeństwa, lub zejścia obywateli polskich, sporządzonych w księgach stanu cywilnego miejscowości, położonych poza granicami Państwa, może być ustalona przez sądy w trybie postępowania sądowego.

Treść metryki urodzenia, lub zgonu ustala Sąd Grodzki, a metryki małżeństwa Sąd Okręgowy, właściwy dla miejsca zamieszkania wnioskodawcy. Wnioski takie zgłaszać może osoba, której akt dotyczy lub taka, której dokumenty stanu cywilnego są potrzebne do udowodnienia spraw spadkowych.

Wniosek powinien zawierać treść dokumentów i powołanie dowodów na jej poparcie. Sąd, przy ustalaniu treści metryk urodzenia, małżeństwa, lub zgonu, opiera się na innych dokumentach, lub zeznaniach świadków.

Listopadowy numer »Nowych Dróg«

O KRAJU HUMANIZMU SOCJALISTYCZNEGO

Ostatni listopadowy numer „Nowych Dróg" poświęcony jest trzydziestoleciu Wielkiej Listopadowej Rewolucji Socjalistycznej. Objętość tego numeru (przeszło 300 str.); wszechstronność tematyki w nim poruszonej oraz wysoki poziom artykułów postawią to wydanie niewątpliwie na czołowym miejscu wśród wszystkich wydawnictw tegorocznych poświęconych rocznicy Rewolucji Listopadowej.

W numerze tym poruszone są najistotniejsze problemy związane z REWOLUCJĄ LISTOPADOWĄ, jej znaczenie i rola historyczna, jej wpływ na dalsze losy historii ludzkości, jej związek ze sprawą polską. Treść numeru, wszystkie artykuły w nim zawarte prowadzą czytelnika do głębokiego przekonania, że — jak mówi tow. Berman w artykule wstępnym — **„Rewolucja Listopadowa dowiodła przewagę ustroju gospodarki uspołecznionej nad ustrojem kapitalistycznym", że „Rewolucja Listopadowa, jej zwycięstwa i osiągnięcia uczynią możliwym torowanie nowych dróg do socjalizmu..." i że „ocalenie dorobku cywilizacyjnego i dalszy, jego rozkwit jest możliwy na drodze przymierza sił ludowych, sił antyimperialistycznych z siłami zwycięskiej Rewolucji Listopadowej".**

Dużo było i jest jeszcze hałasu dokoła zagadnień humanizmu. W obliczu XXX-lecia Rewolucji Listopadowej można właśnie skierować uwagę szerokich mas na pierwsze w historii prawo humanizmu socjalistycznego — na ZSRR, kraj zwycięskiej klasy robotniczej.

Bo humanizm klasy robotniczej — jak twierdzi tow. **WERFEL** w artykule temu zagadnieniu poświęconym — to **humanizm walczący — humanizm realizatorski. REWOLUCJA LISTOPADOWA** stworzyła warunki pełnej **realizacji** ideałów humanistycznych, w walce o utrwalenie jej owoców rozwija się i rośnie indywidualność ludzka milionowych rzesz, gdyż państwo socjalistyczne jest przede wszystkim dziełem planowej i świadomej działalności ludzkiej.

W zakończeniu artykułu tow. Werfel wyjaśnia, że **jednym z głównych aspektów humanizmu radzieckiego to stałe i nieskrępowane wzmacnianie panowania człowieka nad przyrodą:**

„Czyniąc pełniejszym panowanie człowieka nad przyrodą, pogłębiając znajomość ludzką praw i faktów przyrody swego kraju — wykorzystując tę znajomość dla przeprowadzenia wielkich prac, ZSRR stwarza podstawy pod prawdziwie humanistyczny stosunek człowieka do człowieka i jednostki ludzkiej do społeczeństwa socjalistycznego w ramach tego społeczeństwa".

Nic też dziwnego, że generał **KORCZYC** w swym artykule pod tytułem **„Strategia zwycięstwa"**, poświęconym strategii radzieckiej, dużo miejsca poświęca czynnikowi moralnemu, **gdyż właśnie siła moralna żołnierza radzieckiego była jednym z najpoważniejszych źródeł radzieckich zwycięstw.** Bo głęboki humanizm — to działalność świadoma, to walka przeciwko niesprawiedliwości i wyzyskowi. **Żołnierz radziecki wie o co walczy,** rozumie — jak pisze gen. Korczyc — **„że sprawa jego jest słuszna, zna różnicę — między wojną zaborczą, wojną imperialistyczną, a wojną, którą on prowadzi.** Prawdziwie silną moralnie, silną własnym duchem i silną poparciem narodów świata — może być tylko armia, walcząca o słuszną sprawę".

Artykuł **WOJCIECHA BYLINY** pt. **„TRZYDZIEŚCI LAT WALKI O POKÓJ I DEMOKRACJĘ"** jest udowodnieniem z innej strony tej głębokiej prawdy, że ZSRR to państwo prawdziwego, twórczego humanizmu. Państwo radzieckie zrodziło się w walce o pokój, przez trzydziestolecie swego istnienia mobilizuje narody całego świata do walki o pokój, a walcząc z hitleryzmem walczyło z siłami, które do wojny prą dla swych grabieżczych, imperialistycznych celów. Zawsze i wszędzie rozlegał się i po dziś dzień rozbrzmiewa głos ZSRR, ukazujący drogi okiełznania agresorów, drogi zjednoczenia sił pokoju, sił antyimperialistycznych.

„Trzydzieści lat istnieje Związek Radziecki. Praktyka tych 30-tu lat dowiodła — pisze tow. Bylina — że wrogowie Związku Radzieckiego są zawsze wrogami pokoju i demokracji na świecie. Tak było dawniej i tak jest dzisiaj. Praktyka tych 30-tu lat dowiodła, że Związek Radziecki stał zawsze na straży prawa narodów — silniejszych i słabszych — do samostanowienia, do wolności, do suwerenności, do pokoju. Tak było dawniej i tak jest dzisiaj.

Co było u podłoża rewolucji, co było dźwignią budownictwa socjalistycznego, a w konsekwencji i zwycięstwa nad faszyzmem? Na to pytanie daje odpowiedź artykuł tow. **GARBIENIA** pt. **„TEORIA, KTÓRA STAŁA SIĘ SIŁĄ MATERIALNĄ"**. Tą „siłą materialną" jest leninizm, który „oświetlając rzeczywistość jasnym płomieniem teoretycznej analizy, wskazując nieomylnie kierunek i siły motoryczne rozwoju, wiążąc się nierozerwalnie z masami, wykuwając ich świadomość, organizując ich walkę — jest obiektywnym, materialnym czynnikiem dziejów, niezawodną dźwignią postępu ludzkości".

Z zagadnień związanych ze sprawą polską wymienić należy następujące pozycje w tym numerze:

JERZY BOREJSZA — NIEPODLEGŁOŚĆ NIEUROJONA.

J. KOWALSKI — REWOLUCJA LISTOPADOWA A SPRAWA POLSKA, oraz dział **„ZA WASZĄ WOLNOŚĆ I ZA NASZĄ"** (o Dzierżyńskim, o Marchlewskim, o Polakach poległych w rewolucji).

Dowodem tego, jak bardzo wryła się w świadomość świata nauki ogromna, postępowa rola Wielkiej Rewolucji są wypowiedzi czołowych przedstawicieli nauki polskiej — rektorów wyższych uczelni i wybitnych profesorów.

Piszą o znaczeniu Rewolucji naukowcy różnych gałęzi wiedzy, różnych zapatrywań politycznych, ale u wszystkich przebija jedna wspólna nuta, która najdobitniej może wyrażona jest w słowach **PROF. TURSKIEGO**, rektora Politechniki Gdańskiej:

„Wśród imponujących osiągnięć we wszystkich dziedzinach twórczości i produkcji jakimi na przestrzeni lat trzydziestu, od dni Wielkiej Listopadowej Rewolucji po dzień dzisiejszy poszczycić się może ZSRR — osiągnięcia na polu naukowym i na polu szkolnictwa wszelkich stopni są zdumiewające. Są zdumiewające z uwagi na swój zakres i ogrom, ale nie są nieoczekiwane. Nie są nieoczekiwane dlatego, że z istoty doktryny stanowiącej podstawę organizacji Związku Radzieckiego, z ideologii Związku Radzieckiego, z naukowego socjalizmu wynikała rzetelne starania o rozwój nauki i jej postęp, o upowszechnienie nauki".

Bogatą treść numeru uzupełniają działy: **EKONOMIKA ZWYCIĘSKIEGO SOCJALIZMU**, oraz **NAUKA — OŚWIATA — KULTURA**, oraz szereg ilustracji.

Numer listopadowy „Nowych Dróg" cel swój osiągnął bogatą swą treścią wykazał, że 7 listopada 1917 roku był najdonioślejszą, najbardziej przełomową datą w dziejach ludzkości.

(t)

Szkolnictwo wyższe w świetle nowego dekretu

Nowy dekret o organizacji nauki i szkolnictwa wyższego obejmuje w przeciwieństwie do ustawy z 1933 roku, szkoły wyższe zawodowe i szkoły wyższe akademickie.

Zadaniem szkół wyższych zawodowych jest kształcenie pracowników o możliwie najwyższym dla poszczególnego zawodu przygotowaniu praktycznym.

Wyższe szkoły akademickie organizują i prowadzą badania naukowe, kształcą kandydatów do teoretycznej pracy naukowej oraz przygotowują do zawodów praktycznych. Poza tym wyższe szkoły akademickie przygotowują do pracy badawczej przy wykonywaniu zawodów praktycznych.

Poza powyższymi zadaniami, w myśl nowego dekretu, zarówno **szkoły wyższe zawodowe, jak i wyższe szkoły akademickie współdziałają w szerzeniu wiedzy w społeczeństwie. Sieć szkół wyższych planuje Rada Główna dla Spraw Nauki i Wyższego Szkolnictwa, ustala ją zaś Rada Ministrów na wniosek ministra oświaty.** Szkoły wyższe zakładane więc być mogą tylko w ramach tego planu, który ustala również rodzaj i charakter poszczególnej szkoły wyższej. Wszelkich przekształceń w ramach poszczególnych szkół, a więc organizowanie nowych wydziałów i ich zwijanie, tworzenie zakładów i instytucji naukowych przy poszczególnych szkołach, dokonuje minister oświaty za zgodą Rady Głównej. Minister oświaty zasięga opinii zainteresowanych szkół. Poszczególnym szkołom wyższym przysługuje prawo wystąpienia z inicjatywą odnośnie zmian w ramach uczelni.

Nowy dekret o organizacji nauki i wyższego szkolnictwa reguluje również zasady i tryb nadawania stopni naukowych, zawodowych i honorowych stopni naukowych. Na podstawie nowego dekretu stopnie zawodowe nadawać mogą zarówno **wyższe szkoły akademickie, jak i szkoły wyższe zawodowe.** Nazwę stopni, warunki i tryb uzyskania odpowiednich dyplomów zawodowych w szkołach wyższych obu typów określa minister oświaty w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami odpowiednich resortów, za zgodą Rady Głównej.

Stopnie naukowe magistra i doktora nadają tylko szkoły akademickie. Zasadę nadania tych stopni ustala rozporządzenie ministra oświaty za zgodą Rady Głównej. Honorowe stopnie naukowe za zasługi w pracy naukowej nadaje uczelnia za zgodą ministra oświaty i Rady Głównej. Honorowy stopień naukowy za zasługi państwowe lub społeczne nadaje uczelnia za zgodą ministra oświaty.

Opiekę nad sprawami nauki i wyższego szkolnictwa sprawuje minister oświaty — przy współudziale Rady Głównej.

Poszczególne szkoły wyższe lub placówki naukowo-badawcze podlegać mogą bezpośrednio opiece i nadzorowi również i innych resortowych ministrów, w drodze specjalnego rozporządzenia Rady Ministrów. Jednakże wszelkie decyzje odnośnie organizacji poszczególnej szkoły wyższej, jej programu nauczania i personelu naukowego podejmuje minister odpowiedniego resortu w porozumieniu z ministrem oświaty.

Przy współudziale Rady Głównej minister oświaty zwołuje co najmniej raz na dwa lata Kongres Nauki Polskiej, w którym uczestniczą przedstawiciele wszystkich dziedzin nauki i wszystkich typów szkół wyższych. Kongres Nauki Polskiej ma za zadanie przedyskutowanie i ustalenie postulatów w sprawach organizacji i potrzeb nauki polskiej.

Kupujemy zagranicą nie za dewizy, lecz za złote polskie

WARSZAWA. Szef Polskiej Misji Zakupów demobilu amerykańskiego i angielskiego w Londynie, dr. Arnold, sfinalizował obecnie umowę na **zakup obrabiarek i sprzętu technicznego, stanowiącego własność USA, a znajdującego się na terenie Anglii. Ogólna wartość zakupu wynosi półtora miliona funtów szterlingów.**

Jak się dowiadujemy suma ta wypłacona zostanie przez Skarb Państwa ambasadzie amerykańskiej w Warszawie **w złotych polskich.** W ten sposób ambasada amerykańska w Warszawie otrzymuje 250 mil. zł. **kredytów na budowę nowego gmachu ambasady.**

WYBORY do RADY ZAKŁADOWEJ NA KOPALNI »MAKOSZOWY«

7-go listopada odbędą się wybory do Rady Zakładowej na kop. „Makoszowy". Dzięki aktywnej działalności Rady Zakładowej kopalnia osiągnęła najwyższą ilość zawartych umów indywidualnych o współzawodnictwo — 206 — skutkiem czego **wydobycie zwiększyło się i we wrześniu roku b. plan został wykonany na 106%.** Zwiększone wydobycie zabezpieczyło we wrześniu **każdemu robotnikowi dodatkową premię w wysokości 22% poborów.**

PPR nie tylko bierze czynny udział w organizacji współzawodnictwa, ale towarzysze nasi sami świecą przykładem w pracy, jak na przykład tow. tow.: **Gorzelski Roman, Namysło Herman, Wieczorek Józef, Prudło Władysław, Kominek Karol, Potyka, Kowal, Paszek Henryk i inni.**

Obie partii robotnicze i zw. zaw. wystawiły do wyborów wspólną listę kandydatów.

Zdając sobie sprawę z odpowiedzialności i obowiązków, ciążących na radcach zakładowych, PPR wysuwa 39-ciu kandydatów, członków PPR i bezpartyjnych **spośród górników najbardziej uczciwych, sprawiedliwych, całą duszą oddanych sprawie robotniczej.**

Kandydatami PPR są między innymi:

Tow. Gwozdek Teofil, ur. 1902 roku w Zabrzu, rębacz, uczestnik powstania śląskiego 1921 r. Podczas reżimu hitlerowskiego utrzymuje kontakty z działaczami antyfaszystowskimi. W końcu 1945 r. wraca z internowania i natychmiast bez odpoczynku bierze się do pracy na kopalni i do pracy społecznej i wstępuje do PPR. Obecnie prowadzi koło bezpieczeństwa pracy. Dzięki jego zapobiegliwości ilość wypadków znacznie się zmniejszyła. Jest radcą zakładowym, który codziennie zajeżdża na dół i jest zawsze tam, gdzie robotnik potrzebuje jego pomocy. Skromny, ofiarny cieszy się sympatią wśród załogi.

Tow. Namysło Herman (38 lat) pracuje na kopalni 16 lat jako rębacz. **Ojciec jego był powstańcem śląskim.** Sam on od najmłodszych lat bierze **czynny udział w ruchu rewolucyjnym i antyfaszystowskim.** Podczas wojny brał udział w antyfaszystowskiej akcji sabotażowej. Po wyzwoleniu **strzegł kopalni przed zniszczeniem przez Niemców.** W roku 1946 brał udział w ratowaniu kopalni w czasie pożaru. **Od czerwca ma najwyższy procent wydobycia na filarach — 195% —, we wrześniu osiągnął 226%.** Jest znany i powszechnie szanowany na terenie kopalni jako wierny towarzysz i dobry kolega.

Tow. Pełka Teofil (42 lata) pochodzi z Zagłębia Dąbrowskiego. Od wczesnej młodości bierze udział w rewolucyjnym ruchu robotniczym. W r. 1918 r. ścigany za działalność polityczną musi emigrować do Francji. **Podczas wojny brał udział w Ruchu Oporu.** Po powrocie z Francji zaczął pracować na kopalni jako rębacz i **został wybrany na sekretarza Komitetu Kopalnianego PPR.**

Tow. Widera Stefania z Zabrza. Od stycznia 1946 r. pracuje na kopalni na oddz. 40 przy kamieniach. Dzielna i uczynna towarzyszka, nie bacząc na to, że jest matką trojga dzieci, ciężko pracuje i znajduje czas dla pracy społecznej, zawsze służy radą i pomocą swoim towarzyszkom pracy.

Ob. Kunert Ernest, sygnalista, **jest bezpartyjnym.** Znali go górnicy na Makoszowach już przed wojną jako człowieka prawego o zapatrywaniach antyfaszystowskich. Jako radca z pewnością szczerze będzie bronić interesów górników.

Wśród kandydatów wysuniętych **przez bratnią partię PPS** znajduje się **tow. Mika Edward**, nadgórnik na oddz. 5-tym. Tow. Mika już od młodych lat był bojownikiem o wolność i niepodległość Polski i **walczył we wszystkich trzech powstaniach śląskich.** Do Polskiej Partii Socjalistycznej wstąpił już w 1924 roku i od tego czasu **wiernie służył sprawie socjalizmu.** Jako Polak został aresztowany przez Gestapo i siedział 9 miesięcy w więzieniu. Na kopalni Makoszowy lubiany jest przez kolegów, tak samo jak rębacz **Pawlas Ryszard**, który również kandyduje do Rady, wysunięty przez PPS.

St. B.

KOBIETY RADZIECKIE w gościnie U KOBIET ŁÓDZKICH

Sześcioosobowa delegacja Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich gościła w Łodzi, witana przy wjeździe do miasta przez przedstawicielki Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet. Delegacja kobiet radzieckich zwiedziła największą w Polsce fabrykę przemysłu bawełnianego, Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego nr. 1 (dawn. Scheibler i Grohman), jak również przedszkole i żłóbek istniejące przy tych zakładach.

Z kolei robotnicy i robotnice PZPB zorganizowali wiec na cześć gości radzieckich.

Podczas wiecu przemawiały m. inn. przewodnicząca delegacji Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich ob. **Chołopowa** i bohaterka pracy ZSRR tkaczka **Maria Wołkowa**. Mówczynie pozdrowiły serdecznie w imieniu kobiet radzieckich kobiety łódzkie, wskazując w swych przemówieniach na konieczność mobilizacji wszystkich kobiet do walki z podżegaczami wojennymi i stwierdzając zbieżność celu kobiet polskich i radzieckich, którym jest zwalczanie groźby wojny. „My i wy stosujemy w walce z wojną te same metody: Pracujemy usilnie nad odbudową i wzmocnieniem naszych krajów i popieramy nasze rządy w wytężonej walce o suwerenność narodu i pokój". Ob. **Maria Wołkowa** zobrazowała ponadto pracę i wysiłek kobiet radzieckich w powojennej odbudowie Związku Radzieckiego, oraz wyraziła swe uznanie dla wspaniałych osiągnięć i znacznych sukcesów w współzawodnictwie pracy i w dziedzinie podniesienia wydajności produkcji. Przemówienia delegatek kobiet radzieckich przyjęte zostały długotrwałymi owacjami, na cześć kobiet radzieckich, Związku Radzieckiego oraz Generalissimusa Stalina. W dalszym ciągu uroczystości wystąpiła z pieśniami radzieckimi i polskimi grupa dzieci łódzkich, która spędziła minione wakacje w Arteku na Krymie. Dzieciom tym delegacja radziecka wręczyła pam. w postaci odznak dla uczczenia 800-lecia Moskwy. Na zakończenie wiecu uchwalono w związku z przypadającą rocznicą Wielkiej Rewolucji Październikowej wysłać depesze do Generalissimusa Stalina i do prezydium Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich. Po wiecu robotnice PZPB nr. 1 nawiązały indywidualne rozmowy z delegatkami. Rozmowy te były nacechowane obustronną serdecznością i zainteresowaniem.

W godzinach popołudniowych delegacja kobiet radzieckich obecna była na przyjęciu wydanym na ich cześć przez łódzki oddział Ligi Kobiet oraz w Teatrze Wojska Polskiego na sztuce „Krakowiacy i górale". Zebrana w teatrze publiczność powitała pojawienie się delegacji długotrwałymi owacjami. Tegoż dnia delegacja Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich opuściła Łódź, udając się do Warszawy.

Na tematy „Trybuny Czytelników"

Dla świata pracy muszą być mieszkania

Jedną z bolączek powojennych, która dotknęła nie tylko nasz kraj, to BRAK MIESZKAŃ. W Polsce specjalnie zniszczonej wojną sprawy mieszkaniowej nie można „odręcznie", „na kolanie" załatwić. Brak mieszkań w różnych okolicach nie jest jednakowy.— Zależy zarówno od stopnia zniszczenia miasta jak i od uprzemysłowienia danej okolicy, wreszcie od linii komunikacyjnych. Repatriacja Polaków zza Bugu jak i z zachodu nie ułatwia rozwiązania tego zagadnienia.

A przecież OD WARUNKÓW MIESZKANIOWYCH W DUŻEJ MIERZE ZALEŻY ZARÓWNO URUCHOMIENIE ZAKŁADÓW I ICH ROZBUDOWA, JAK I WYDAJNOŚĆ PRACOWNIKA. Stąd też, gdy realizujemy trzyletni plan gospodarczy, sprawa mieszkań, specjalnie dla świata pracy nabiera szczególnej wagi.

Wydziały kwaterunkowe zasypane są podaniami o mieszkania, a biura ich przepełnione interesantami, rozmowy na te tematy słyszy się na ulicy i w tramwajach i w lokalach. Wśród listów jakie przychodzą do nas poważny procent dotyczy tej kwestii. Postaramy się zatem odpowiedzieć, czy istotnie tych mieszkań nie ma, czy stoimy przed problemem nie do rozwiązania.

W roku 1947 tylko dla pracowników przemysłu węglowego remontuje się 1350 mieszkań kosztem 816 milionów złotych, a na budowę 2400 nowych mieszkań preliminowano 2.850 mil. zł. W roku 1948 na budowę nowych względnie remont starych mieszkań w łącznej ilości 5000 przewiduje się kwotę 6.500 mil. zł. Dotyczy to pracowników tylko jednego resortu i nie rozwiązuje olbrzymiego głodu mieszkaniowego w Zagłębiu.

I dlatego niezależnie od odbudowy zniszczonych mieszkań czy budowy nowych osiedli, co jest już osobnym zagadnieniem, musimy szukać przynajmniej częściowo najbardziej słusznego rozwiązania w naszych obecnych możliwościach.

Przede wszystkim rzuca się w oczy fakt, że wśród szukających mieszkań największy procent stanowią ludzie niezamożni, ludzie pracy. Nie widzi się tam prawie zupełnie bogatych kupców itp. **Publiczną tajemnicą jest fakt, że obok mieszkań jednopokojowych, gdzie gnieździ się całe rodziny, jest szereg mieszkań wielopokojowych, zajętych przez dwie — trzy a nawet pojedyncze osoby. Wiemy że istnieje handel mieszkaniami, nielegalny a trudno uchwytny: albo na ucho, w kąciku, w kawiarni: „daj pan 20 — 50 tysięcy złotych odstępnego", albo oficjalnie, głośno, lub na łamach prasy: „za zwrotem własnych kosztów remontu — 20 — 30 tysięcy złotych".** Często w grę wchodzą tu meble poniemieckie. Wtedy cena odpowiednio się zwiększa.

Słuszne w zasadzie rozporządzenie o wyjątkowym przyznawaniu większych mieszkań dla obywateli zajmujących specjalne, odpowiedzialne czy kierownicze stanowiska lub z innych powodów zasługujących na to, bywa wykorzystywane do popełniania nadużyć i to należało by wzmóc kontrolę. Łączy się z tym w ogóle zagadnienie wykorzystywania znajomości osobistych z ludźmi, mającymi większy lub mniejszy wpływ na osoby przydzielające mieszkania.

W miastach mieszka zbyt dużo osób nie związanych z nim pracą, **a nie mogących udowodnić, że praca ich jest konieczna właśnie w danej miejsc.** Wystarczy zobaczyć liczne tłumy zajęte nielegalnym handlem ulicznym lub wysiadujące całymi dniami w lokalach publicznych. A przecież ci mieszkają w mieście i na pewno w warunkach o wiele lepszych niż świat pracy.

Znane są również wypadki zajmowania 2 mieszkań w różnych miastach. Obywatel pracujący na Ziemiach Zachodnich i korzystający tam z mieszkania „na wszelki wypadek" rezerwuje sobie mieszkanie na dawnych ziemiach. Czasami część rodziny zajmuje jedno mieszkanie, część drugie w innej miejscowości. Są to dowody wybitnej nieuczciwości i szkodliwe i powinny być surowo karane.

Nie wszystkie instytucje i organizacje społeczne, którym przydzielono całe budynki, należycie je wykorzystały. Częstokroć lokale te świecą pustkami.

Oto niektóre tylko z przyczyn, powodujących przeludnienie, a raczej **brak mieszkań dla największej grupy społeczeństwa, której należą się największe prawa do mieszkań — dla świata pracy.**

Dla nich w pierwszym rzędzie musimy znaleźć mieszkania, jak również dla osób, których obecność w danym mieście jest niezbędna (nauczycielstwo, lekarze, rzemieślnicy itp.), jednak w pewnym stosunku procentowym do świata pracy. Nie zachodzi przecież potrzeba osiedlania w tym miasteczku kilkunastu adwokatów. **Element nieproduktywny musi z naszych miast ustąpić.**

Nadzwyczajne Komisje Mieszkaniowe powołane specjalnie do rozwiązania zagadnienia mieszkaniowego zostały zlikwidowane. W jednych miejscowościach pracowały one lepiej, w drugich gorzej; w każdym bądź razie nie mogły one rzecz prosta rozwiązać całkowicie kwestii mieszkaniowej.

Po likwidacji N.K.M. powstała luka. Należy ją jak najśpieszniej wypełnić, pamiętając, że nie pomogą tu tylko doraźne środki, **jeśli nie podejdziemy do tego zagadnienia uczciwie i gruntownie przemyślawszy, z mniejszą dozą niepotrzebnego i szkodliwego biurokratyzmu, a z większą troską o świat pracy.**

Wypełnienie powstałej luki, zapewnienie światu pracy w granicach dzisiejszych możliwości odpowiednich mieszkań, szczególnie wobec zbliżającej się zimy, oto jedno z ważniejszych zadań, zarówno partii politycznych jak przede wszystkim związków zawodowych, rad zakładowych.

JAN CZUMAK

JUŻ WYPRODUKOWALIŚMY 70 TYSIĘCY TON CUKRU

WARSZAWA. PAP. Naczelny dyrektor Przemysłu Cukrowniczego inż. A. Piotrowski udzielił przedstawicielowi PAP informacji na temat przebiegu obecnej kampanii cukrowniczej w Polsce.

W ruchu znajduje się już 61 fabryk, które odebrały od plantatorów około połowy ogólnej ilości zakontraktowanych buraków, t. j. 16 milionów kwintali. Odbiór postępuje planowo. Transport odbywa się wszystkimi możliwymi środkami, a więc koleją, samochodami, wozami, a na rzekach — barkami. Dzienna dostawa buraków do cukrowni wynosi mniej więcej 1 mil q. Drobni rolnicy wywiązują się ze swych dostaw bardzo dobrze.

Od pierwszych dni rozpoczęcia kampanii do chwili obecnej przerobiono ogółem około 6 mil q buraków, uzyskując prawie 70 tys. ton cukru.

Zespołowy wyścig pracy uchwalony na zjeździe cukrowników w Opolu, daje poważne rezultaty. Współzawodnictwo odbywa się zarówno pomiędzy zjednoczeniami, jak i poszczególnymi cukrowniami. Jak dotąd pod względem wydajności przoduje okręg warszawski; następnie idzie okręg opolski, co świadczy o stopniu zagospodarowania tego terenu. Wprowadzenie współzawodnictwa wpłynęło na zwiększenie dziennej przeróbki buraków, jak również na wzrost ilości otrzymywanej z tej samej ilości buraków. I tak: gdy w roku 1946 z 54 tys. wagonów buraków otrzymaliśmy 5.600 wagonów cukru, to w bież. roku z tej samej ilości buraków udało się osiągnąć 6.200 wagonów cukru.

Niezależnie od ilościowego zwiększenia produkcji cukru widoczna jest również poprawa jakości. W bieżącej kampanii ukaże się na rynku pierwsza rafinowana kostka, która sprzedawana będzie w paczkach 1-kilogramowych, bądź też w 50-kilogramowych skrzynkach. Produkuje się również rafinowany kryształ w workach 50-kilogramowych. Cena cukru nie ulegnie zmianie.

W kraju rozpoczęła się już sprzedaż cukru z nowej kampanii.

FIŃSKIE MIASTECZKA NA ŚLĄSKU

Na terenie budującego się w Katowicach - Bogucicach osiedla górniczego otwarto wystawę, dającą ogółowi ludności możność zaznajomienia się z rozmieszczeniem nowopowstałych osiedli górniczych, stanem prac przy budowie popularnych dziś domków fińskich, a przede wszystkim zobaczenia bardzo ciekawych, różnych rozwiązań architektonicznych wnetrz.

Udajemy się na teren budowy, aby podzielić się z Czytelnikami wrażeniami, jakie odniesiemy po zwiedzeniu wystawy.

Już z daleka uderza nas, niespotykany w monotonnym krajobrazie Śląska barwny widok rosnącego miasteczka robotniczego. To czerwone, wysokie dachy budujących się domków z daleka rzucają się w oczy przechodnia i nadają okolicy specjalny charakter. Zbliżamy się do głównej ulicy miasteczka. Napis, umieszczony na dużej tablicy informuje nas, że powstaje tu Osiedle nr. 9 i że kierownictwo robót sprawuje Biuro Budowlane Przemysłu Węglowego. Spośród dużej ilości domków, których stoi tu 250, zwraca na siebie uwagę, sześć kompletnie już wykończonych. W pierwszym z nich mieści się biuro, w którym rozmieszczone na ścianach mapy, rysunki i plany informują o całości tej akcji budowlanej. Od uprzejmego kierownika dowiadujemy się, że w chwili obecnej buduje się na terenie zagłębia węglowego 2.400 domków fińskich oraz 48 mieszkań w 4-rodzinnych blokach termo - betonowych, stawianych w Sosnowcu.

Rozmieszczenie domków fińskich jest następujące:

Szombierki	500
Miechowice	400
Bogucice	250
Załęzka Hałda	250
Brynów	150
Boleradz	150
Brazylia	150
Jaworzno	150
Wesoła	150
Knurów	100
Bielszowice	150

Zewnętrzne rozmiary domku fińskiego są niewielkie, bo wynoszą u podstawy 7 x 7 m, wnętrze jest jednak tak wykorzystane, że mieści 2 widne pokoje: jeden o wymiarach 2.95x3.75 m. i drugi 2.95x3.15 m. oraz kuchnię, która jest zarazem izbą mieszkalną i jest największą ze wszystkich ubikacji, mając przeszło 16 m^2 powierzchni. Na parterze pozostało jeszcze dosyć miejsca na sionkę, łazienkę i ustęp. Domki są oczywiście skanalizowane i zaopatrzone w wodę i światło elektryczne. Górna część domu może być w różny sposób rozbudowana i gotowe sześć domków demonstruje różne sposoby architektonicznego rozwiązania strychu. Może on mieścić: jedną dużą izbę i kuchnię, dwa mniejsze pokoje i izdebkę dla uczącego się dziecka, dwie izby i kuchnię itd. zależnie od ilości i składu osobowego domowników, których ilość może dochodzić do siedmiu osób. Rozbudowanie strychów nastąpi według indywidualnych życzeń przyszłych lokatorów. Demonstrowane domki są umeblowane bardzo gustownie i nawskroś nowocześnie, posiadając poza normalnymi meblami, jak stoły, łóżka, tapczany i inne konieczne sprzęty, szereg wbudowanych w ściany szaf, kredensów i różnego rodzaju skrytek, szczególnie w górnej części domu, gdzie na ten cel pomysłowo wykorzystano nieużyteczną przestrzeń, powstałą na skutek pochyłości dachu. W dole mieszczą się dwie obszerne piwnice. Domek stoi w ogródku o powierzchni 500 m^2, który otoczony jest płotem siatkowym. W ogródku stanąć mają jeszcze wspólne dla dwóch sąsiednich posesji, bliźniacze budyneczki gospodarcze, przeznaczone dla żywego inwentarza i komórka. Całość stanowi bardzo miłą i wygodną posesję, jakiej mógłby pozazdrościć nie jeden robotnik zagraniczny.

Bogucickie osiedle, jak już wyżej wspomniano, składać się będzie z 250 domków fińskich. Wobec dużej stosunkowo ilości jego mieszkańców musiano pomyśleć o urządzeniach kulturalnych sportowych oraz sklepach, gdzie mieszkańcy mogliby zaopatrywać się w artykuły codziennego użytku. Projektuje się więc wybudowanie szkoły powszechnej, Domu Kultury, kinoteatru oraz spółdzielni. Istniejące w tej dzielnicy boisko sportowe zostanie unowocześnione. W ten sposób powstanie miasteczko robotnicze liczące ponad 1.500 mieszkańców którzy z całą pewnością zadowoleni będą z warunków życia, jakie im stworzono. Plan odbudowy miast polskich realizuje się. Główny nacisk kładzie się na zapewnienie odpowiednich warunków mieszkaniowych tym, którzy najofiarniej pracują i przyczyniają się do realizacji wielkich zadań postawionych przed nimi, a więc przede wszystkim górnikom.

Wystawa katowicka cieszy się dużą popularnością i zwiedziło ją szereg znakomitych osobistości zagranicznych jak brytyjski minister odbudowy Silkin i szereg innych, oraz liczne wycieczki z kraju i zagranicy m. in. z Francji i Wielkiej Brytanii.

J. Tu.

PCH przerzuca się na artykuły przemysłu spożywczego

WARSZAWA. PAP. Dokonana ostatnio reorganizacja Państwowej Centrali Handlowej w kierunku przestawienia jej przede wszystkim na hurtową sprzedaż artykułów przemysłu spożywczego trzech sektorów daje już pożądane rezultaty. Sprzedaż ta obejmuje cukier, drożdże, ocet, namiastki kawowe i spożywcze, wyroby cukiernicze i in.

Ustalony na początku br. preliminarz obrotów przewidywał na październik 863 mil. zł. obrotów artykułami spożywczymi, łącznie z ziemiopłodami, czyli ok. 27% ogólnych obrotów. Jak wynika ze sprawozdań hurtowni terenowych spożywczo-przemysłowych, za pierwsze dwie dekady października br. obroty artykułami przemysłu spożywczego przekroczyły 1.713 mil. zł., przy czym suma ta nie obejmuje obrotów z powszechnymi domami towarowymi i wewnętrznych obrotów między poszczególnymi hurtowniami.

Przestawienie się PCH na hurtową sprzedaż wyrobów przemysłu spożywczego połączone było z reorganizacją sieci sprzedaży. Zamiast oddziałów powstały samodzielne hurtownie i ich filie, w łącznej liczbie 250 placówek. Każda hurtownia ma obecnie prawo zakupu towaru, stosownie do potrzeb danego terenu, a nie jest — tak jak dotychczas — uzależniona w zakupach od oddziałów wojewódzkich.

Dążenie do decentralizacji znalazło wyraz również na terenie poszczególnych miast. W Warszawie istnieją obecnie już 3 hurtownie państwowe wyrobów przemysłu spożywczego, a do końca roku liczba ich wzrośnie do sześciu.

◆

Wyjaśnienie Biura Cen

WARSZAWA. PAP. Ostatnio ukazały się w prasie notatki fałszywie interpretujące zagadnienie cen za usługi krawieckie i szewskie. Notatki te wywołują wrażenie w opinii publicznej, że są uzgodnione z Biurem Cen i ceny w nich podane obowiązują.

W związku z tym Biuro Cen Ministerstwa Przemysłu i Handlu wyjaśnia, że żadnych cen za usługi szewskie i krawieckie dotychczas nie ustalało.

◆

Uroczyste przeniesienie zwłok żołnierzy radzieckich

W Łęczycy odbyło się uroczyste przeniesienie zwłok 54 żołnierzy radzieckich, poległych w czasie walk o wyzwolenie w styczniu 1945 r. W żałobnym kondukcie wzięli udział przedstawiciele władz wojewódzkich, przedstawiciel marsz. Rokossowskiego — płk. Arzamascow oraz tłumy ludności z miasta i powiatu.

Zwłoki żołnierzy radzieckich złożono we wspólnej mogile na cmentarzu łęczyckim.

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

„Więc sprzedajmy naszej babci domek mały"

Sprawie mieszkaniowej poświęcamy dzisiaj specjalny artykuł. Skargi, które napływają codziennie do nas z różnych środowisk na najrozmaitsze tematy tyczące kwestii mieszkaniowej, a których z braku miejsca nie możemy publikować, świadczą wymownie zarówno o potrzebie usprawnienia pracy wydziałów kwaterunkowych, jak również konieczności przeprowadzenia ścisłej kontroli zarówno przydzielonych już, jak i przydzielanych mieszkań.

Pan rozumie — to kosztuje

Ob. K. A. z Bielska (adres znany Redakcji) pisze m. in.:

Ponieważ mieszkanie moje w Warszawie przepadło w czasie wojny, zamieszkałem w Bielsku „kątem" przy wyjątkowo licznej rodzinie. Pracę otrzymałem w firmie (adres nam znany). Wszelkie starania o przydział jakiegokolwiek chociażby najmniejszego mieszkania pozostały bez skutku. Komisja Mieszkaniowa zamiast ująć w ścisłą ewidencję wszystkie wolne lokale, poleca starającym się o nie, znaleźć sobie mieszkanie, a następnie złożyć wniosek o przydział. Wniosek kosztuje 108 zł., tj. prawie mój dzienny zarobek. (Na odpowiedź czekać trzeba 2 tygodnie, żeby dowiedzieć się, że mieszkanie zajęte już jest przez kogoś innego)

A jednak mieszkania wolne w Bielsku są, tylko zakonspirowane w rękach pośredników którzy oferują najrozmaitsze lokale, od najskromniejszych do komfortowych. Te hieny społeczne są jednak na tyle sprytne, że mieszkania nie wskażą przed otrzymaniem grubszego zadatku, tj. paru tysięcy złotych. I skąd wziąć na to?

„No tak, pan rozumie — to kosztuje... pośrednictwo, koszty własne, znajomość, pan rozumie?" Rozumiemy dobrze i dlatego domagamy się mocniejszej kontroli. Nie tylko w Bielsku. List taki może być również dobrze z innego miasta. (Red.)

200 — 250 — czy 300 tys. zł.?

Z pisma urzędowego, które leży przed nami, drukujemy wyjątki:

Katowice, dnia 11. 10. 1947 r

Zarząd Miejski miasta Katowic
Wydział Kwaterunkowy
Nr. II m ' 187-47

D e c y z j a

Na podstawie art. 24. 25 lit. a, oraz 31 Dekretu z dnia 21. 12. 1945 r. o publicznej gospodarce lokalowej i kontroli najmu (Dz. U. R. P Nr. 4 poz. 26 ex 46) Zarząd Miejski m. Katowic — Wydział Kwaterunkowy

o r z e k a :

1) uchylić wszystkie dotychczas wydane przydziały na mieszkanie położone w Katowicach przy ul. Krakowskiej 5 m. 2

3) nakazać natychmiastowe opróżnienie przedmiotowego mieszkania ob. Regulskiemu Franciszkowi wraz z wszystkimi osobami prawa jego reprezentującymi bez obowiązku dostarczenia mieszkania zastępczego.

U z a s a d n i e n i e

Jak wynika z protokółu rozprawy ob. Regulski nosił się z zamiarem sprzedania przedmiotowego mieszkania z meblami za 200.000 zł. którą to cenę ustalił wspólnie z ob. Hudeczkową pierwszą kupczynią przedmiotowego mieszkania. Własnoręcznym podpisem pod protokołem ob. Regulski zeznał, że po sprzedaniu tego mieszkania łącznie z meblami miał zamiar wybrać się do Poznańskiego do rodziny. Pertraktacje jednak te nie doszły do skutku z powodu niezgłoszenia się ob. J. (adres znany Redakcji) w omawianym terminie.

Od ob. Hudeczkowej ob. Regulski żądał 200.000 zł., od ob. J. — 250.000, a jak z rozmowy z ob. J. wynikło trzeba było jeszcze 50.000 zł.

Nie drogo, bo „z meblami". Ktoś inny — „za zwrotem kosztu remontu" no i tak dalej. Dobrze świadczy ten list. Władze starają się wyłapać handlarzy i wierzymy, że przykładnie ukarzą. Ale jaki procent podobnych kanciarzy jest nieuchwytnych? Oto znów dowód konieczności wzmożenia kontroli.

„Ja mam czas — ja poczekam..."

Rada Zakładowa Oddziału ZSSPW w Sosnowcu pisze do nas:

Wobec tego, że do obecnej chwili pomimo ukazania się artykułu w dniu 3. 10. rb. w „Trybunie Czytelników" z zapytaniem publicznym, skierowanym do Komisji Mieszkaniowej i Wydziału Kwaterunkowego Zarządu Miejskiego w Sosnowcu, co stoi na przeszkodzie w przydzieleniu wolnego mieszkania pracownikowi n-Oddziału ob. Glińskiemu Włodzimierzowi, mija 12 dni i sprawa powyższa nie została załatwiona, Rada Zakładowa w myśl uchwały ponawia powtórnie zapytanie w tej sprawie do czynników miarodajnych

Jednocześnie Rada Zakładowa zaznacza że mieszkanie, o którego przydział ubiega się ob. Gliński Włodzimierz (Sosnowiec, Siclecka 8) jest wolne od 13. 9. rb. i dziwi nas, że w dobie takiego kryzysu mieszkaniowego, mieszkanie powyższe jest niewykorzystane.

Nie wiemy jaką ilością czasu dysponuje Wydz. Kwat. w Sosnowcu, ale obywatelowi, który wyszukał sobie w myśl polecenia mieszkanie, a sam nie ma gdzie mieszkać, spieszy się. On musi pracować. Jeśli w tym czasie jednak nie było można sprawy załatwić, (ciekawi nas dlaczego) można było na pewno odpowiedzieć. Adres nasz chyba znacie. Odpowiadając teraz, powiedzcie też dla kogo i po co trzymacie to wolne mieszkanie? Przypominamy nasz adres: Katowice ul. Mickiewicza 9. A trzeba będzie — to i Wasz adres znajdziemy. (Red.)

Trybuna Czytelników działa

Otrzymaliśmy list treści następującej:

Niniejszym komunikuję Szanownej Redakcji, iż na skutek Jej interwencji w mojej sprawie mieszkaniowej, przydzielono mi pokój z kuchnią, w którym już od trzech dni mieszkam i za co wyłącznie wdzięczny jestem Szanownej Redakcji. Tylko dzięki „Trybunie Czytelników" uzyskałem tak upragnione przeze mnie mieszkanie, o które nadaremnie walczyłem przeszło dwa lata, a które dzięki Szanownej Redakcji otrzymałem w niespełna miesiąc czasu. Zasyłam więc tą drogą serdeczne podziękowanie i życzę dalszych sukcesów w tych tak szlachetnych sprawach obrony praw robotnika. Z największym uznaniem i szacunkiem kreślę się jako wierny przyjaciel „Trybuny Robotniczej".

(—) Dokterczyk Wiktor
Świętochłowice, ul. Powstańców

Z CAŁEGO KRAJU



PRACA W KUŹNI JEST CIĘŻKA

Foto • Film Polski

WARSZAWA

MOGIŁĘ KUSOCIŃSKIEGO ODNALEZIONO W PALMIRACH

W Palmirach odnaleziono mogiłę słynnego sportowca polskiego Janusza Kusocińskiego. Zwłoki bohaterskiego sportowca zidentyfikowano dzięki figurce świętego Antoniego. Figurkę tę dostał swego czasu od siostry p. Marii Gościńskiej, która zwłoki rozpoznała.

KRAKÓW

WALENTYNOWICZ UNIEWINNIONY

W Sądzie Okręgowym w Krakowie zapadł 29 października wyrok uniewinniający w sprawie Filiksa Walentynowicza, oskarżonego o robienie więźniom oświęcimskim zastrzyków z ewipanu i fenolu.

Wszyscy świadkowie z generalnym sekretarzem KCZZ Kuryłowiczem na czele zeznali, że Walentynowicz nie działał nigdy na szkodę Polaków. Przeciwnie, robił on śmiercionośne zastrzyki jedynie zdrajcom spośród więźniów i odznaczającym się brutalnością kryminalistom niemieckim.

ŁÓDŹ

HITLEROWIEC SKAZANY NA 10 LAT WIĘZIENIA

Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę Martina Messlera z NSDAP. 1. IX. 1940 r. Messler objął stanowisko Lagerfuehrera w obozie Kuhnendorf w Poznaniu. W listopadzie 1941 r. Messler został przeniesiony na stanowisko kierownika obozu dla Żydów w Poznaniu. Sąd Okręgowy skazał zbrodniarza na 10 lat więzienia.

SZCZECIN

ZATONĄŁ ŻAGLOWIEC SZWEDZKI

Na skutek groźnego sztormu na Bałtyku w nocy z 24 na 25 października w odległości 3 mil morskich od Świnoujścia, zatonął szwedzki żaglowiec motorowy „Runa". Załoga ocalała.

WROCŁAW

4 MIL. PAPIEROSÓW DZIENNIE

Uruchomiona w maju br. fabryka Polskiego Monopolu Tytoniowego we Wrocławiu zwiększa nieustannie swą produkcję. Początkowo wynosiła ona 2 mil. papierosów dziennie a w ciągu ostatnich miesięcy dochodzi do 4 mil.

LUBLIN

WĘGIEL BRUNATNY ODKRYTO W POW. KRAŚNIK

We wsi Rzeczyca, pow. Kraśnik, przy kopaniu studni natrafiono na pokłady węgla brunatnego. Obecnie pokłady te bada specjalna komisja, wydelegowana przez Uniwersytet im. Curie Skłodowskiej.

KAMPANIA CUKROWNICZA W LUBELSZCZYŹNIE

Cukrownia w Opolu Lubelskim która 15 października rozpoczęła normalną pracę, planuje produkcję cukru z 223 tys. kwintali buraków zatrudniając 970 pracowników.

DZIERŻONIÓW

1000 RADIOODBIORNIKÓW MIESIĘCZNIE

Polski przemysł radiotechniczny ma największą wytwórnię w Dzierżoniowie. Produkcja sięga już 1000 radioodbiorników miesięcznie. Produkowane są aparaty typu „superowego", które odznaczają się selektywnym odbiorem. Dzięki ciągłej rozbudowie fabryki, będzie radioodbiorników coraz więcej.

Trybuna Robotnicza
Pismo Polskiej Partii Robotniczej
Wydawca: ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA »PRASA«
Redaguje: KOMITET REDAKCYJNY
Redakcja i Administracja: KATOWICE, ULICA MICKIEWICZA Nr. 9
tel. 340-41(42)
Konto czekowe w PKO Nr III 4900
ODDZIAŁY:
KRAKÓW, ul. Wiślna 4, tel. Red. 598-12, tel. Adm. 586-32
WARSZAWA, ul. Smolna 13
WROCŁAW, Podwale Świdnickie Nr 26
CZĘSTOCHOWA, Marszałk. Roli-Żymierskiego Nr 12
RZESZÓW, 3-go Maja Nr 28, telefon 3
KIELCE, Sienkiewicza 64, telefon 10-09
SOSNOWIEC, Warszawska 1, telefon 612-95
OPOLE, Red.: Ozimska 17, tel 335, Admin. Odrodzenia 15, telefon 385.
BYTOM, ulica Dworcowa 2, telefon 30-05
GLIWICE, ulica Marcina Strzody 9, telefon 43-16
RYBNIK, gen. Zawadzkiego Nr 13 telefon 1
BIELSKO, Generalissimusa Stalina 11, telefon 25-16

R 31327

2. XI. 1751
Fryderyk II wydaje polecenie zatrudniania w szkołach powszechnych Górnego Śląska wyłącznie nauczycieli - Niemców.
7. XI. 1910
Przerwanie walki obozu narodowego z ugodowym w wyniku ugody Korfantego z Napieralskim.
8. XI. 1781
Urodził się Karol Godula.

Dlaczego właściwie Rabka?

Podróżni zebrani na dworcu katowickim mieli możność obserwować grupkę bladych i mizernych dzieciaków z plecakami i tobołkami, oczekujących w towarzystwie rodziców na pociąg do Krakowa. Dzieci wybierały się pod opieką specjalnych konwojentów na parotygodniowy turnus zdrowotny do Rabki. Uruchomiony oddział sanatorium PCK zawiadomił Ubezpieczalnię, że są wolne miejsca i lekarze miejscowi wysłali natychmiast słabowite i anemiczne dzieci, na kurację klimatyczną.

W przeciągu zaledwie kwadransa nadjeżdża pociąg i wtłacza się na salę kilkanaście niewielkich postaci dziecięcych, lecz dziarsko maszerujących, rumianych i wesołych. Obok nich kroczy opiekun. To dzieci, które wracają z Rabki. Matki odprowadzające nie wytrzymały nerwowo i szybko jedna przez drugą poczęły wypytywać: jak to tam jest, czy dobrze, czy nie za skąpo żywią, co dzieci robią przez cały dzień itp.

— Dobrze było, aż żal wracać!... — odpowiada rezolutnie mały okrągły Piotruś. Chciałbym tam pojechać na drugi rok! Co dzień dawali mięso, był i deser, chodziliśmy do kąpieli.

— A te wanny od solanek, to były takie małe, śmieszne, a kąpiel bardzo przyjemna! I zaraz byłam mocniejsza — uzupełnia słowa towarzysza jasnowłosa dziewuszka.

Rozmowę przerywa hasło odjazdu. Matki już spokojne ściskają swych benjaminków, ruszających w daleki świat.

— Żeby to gdzieś bliżej dzieciaki jechały, mógłbr człek zajrzeć do nich, a to tak daleko, droga tyle kosztuje, — ani się wybrać przez te kilka tygodni. I dlaczego właściwie Rabka?

* * *

A Rabka jest najlepsza. Najlepsza dla dzieci słabych, nerwowych, anemicznych, zapadających często na zaziębienia i bóle gardła, cierpiących na powiększone gruczoły, zagrożonych gruźlicą i niedokrwistością.

Tam w cudownym górskim klimacie, suchym i słonecznym odżywają w balsamicznym powietrzu dzieci z zadymionych i szarych miast śląskich. Rabka prócz największej w Polsce ilości dni złotych od słońca i bezwietrznych posiada nadto **14 źródeł solankowych**, działających nadzwyczaj pobudzająco na organizm ludzki. Kąpiele solankowe, powietrzne i słoneczne przeistaczają smutne istotki w pełne temperamentu stadko urwisów. Czuwa nad nimi grono lekarzy pedagogów i wychowawców.

Tymczasowy oddział sanatorium czynny przez cały rok mieści się w obszernej willi, nie wystarcza to jednak do przywrócenia zdrowia tysiącom dzieci z województwa śląsko-dąbrowskiego. **Dlatego Polski Czerwony Krzyż na Śląsku rozpoczął wielką akcję zbiórki na rzecz budowy nowego gmachu sanatorium obliczonego na trzysta miejsc. Budynek ten będzie wyposażony w najnowocześniejsze urządzenia lecznicze i pozwoli na przeprowadzenie kuracji klimatycznej rocznie około CZTEREM TYSIĄCOM dzieci śląskich.**

Prócz kuracji prowadzona tak że jest nauka przez fachowe siły nauczycielskie. Porządek dnia obejmuje więc i **leżakowanie, spacery, lekcje, kąpiele solankowe, wspólne zabawy na świeżym powietrzu, świetlicę itp.** Posiłki są bogate w witaminy oraz w konieczne dla zdrowia składniki, łącznie wynoszą ponad dwa i pół tysiąca kalorii dziennie. Dochodzą do tego odżywki, jak np. tran, preparaty wapniowo-fosforowe itd. Największym powodzeniem cieszyły się latem świeże owoce i witaminowe czekoladki.

Dzieci stanowią tu jedną wielką rodzinę i dla zbliżenia ich jeszcze bardziej kierownictwo sanatorium ubiera jednakowo wszystkie dziewczynki i chłopców. Stanowi to ważny czynnik wychowawczy. Wszyscy są równi, nie ma tu uprzywilejowanych i „gorszych". „Gorszy" tutaj — to tylko ten, co nie chce lub nie umie być koleżeńskim, nauczy się jednak tej zalety, skoro pobędzie trochę dłużej.

* * *

Budowa nowego gmachu powinna być zatem radosnym wydarzeniem dla wszystkich rodziców naszego województwa. Jeśli ich dzieci tam jeszcze nie były — to mogą być w przyszłości. Dlatego trzeba się do tej sprawy odnieść z całym sercem i poparciem.

MYŚLĄC O RABCE — MYŚLIMY O ZDROWIU NASZYCH WŁASNYCH CÓREK I SYNÓW.

Dotychczas Polski Czerwony Krzyż na Śląsku zebrane fundusze obraca na zakup budulca. Teraz przybywają do nich koszta samej budowy. **Dniem i nocą przy reflektorach pracują niestrudzenie robotnicy nad kopaniem fundamentów i układaniem podmurówki.**

* * *

Badania lekarskie w naszym województwie wykazały, że **niemal połowa dzieci zagrożona jest gruźlicą.** Lekceważenie tego stanu rzeczy przyniosłoby nad wyraz groźne skutki. Na szczęście mamy możność przeciwdziałania tej klęsce społecznej, jaką stanowi rozszerzanie się gruźlicy. Każde uratowane od kalectwa i śmierci dziecko — to w przyszłości zdrowy i wartościowy obywatel, to cząstka narodowego kapitału.

Sanatorium w Rabce ma do spełnienia doniosłą rolę dla podniesienia zdrowotności wśród najmłodszych mieszkańców naszego województwa.

MARTA LIGOCIANKA

Zaopatrzenie robotników na zimę

Zrzeszenie Spółdzielni Spożywców Przemysłu Hutniczego zawarło umowę z Państwowym Zjednoczeniem Przemysłu Ziemniaczanego i Zjednoczonymi Gorzelniami Rolniczymi na dostawę 70 tysięcy ton ziemniaków. Akcja zaopatrzenia obejmie 174.815 pracowników przemysłu hutniczego i metalowego oraz 255.950 członków ich rodzin.

Poza tym przewiduje się zaopatrzenie załóg hutniczych w ziemniaki wolnorynkowe, licząc po 200 kg na każdego pracującego. Ceny będą skalkulowane jak najniżej.

Prócz akcji ziemniaczanej zaopatruje się na zimę pracowników w kapustę, jarzyny i owoce, które będą sprzedawane po cenach najniżej skalkulowanych.

„Requiem" Mozarta w Rudzie Śląskiej

Muzyka religijna, w odróżnieniu od muzyki kościelnej, czysto liturgicznej, została po wojnie zarzucona, a szkoda, gdyż w ten sposób wiele arcydzieł światowej literatury muzycznej poszło w zapomnienie. Dziś znamy je tylko z tytułu. Na wystawienie zatem czekają oratoria mistrzów tej miary co **Händel, Bach, Haydn, Mendelssohn, czeka „Requiem" — Berlioza i Mozarta, „Stabat Mater" Rossiniego i wiele, wiele innych.**

Z niemałą satysfakcją witamy więc wystawienie po raz drugi **„Requiem" Mozarta** przez chór kościelny w Rudzie Śląskiej, chór który idąc po linii największego wysiłku ma ambicje wystawiania arcydzieł. Szczególne uznanie należy się prezesowi chóru inż. **Karolowi Latosce**, za śmiałą inicjatywę podejmowaną w tym kierunku.

Niedzielny koncert z 26 października odbył się w przepięknie nowomalowanym kościele pod wezwaniem św. Józefa. Miało to tę ujemną stronę, że przejmujący chłód dokuczał wszystkim a zwłaszcza wykonawcom (orkiestrze). Mimo to publiczność tłumnie wypełniła kościół, co jest jeszcze jednym dowodem, że tego rodzaju koncerty znajdują uznanie i są pożądane.

W „Requiem" Mozarta chór stanął przed olbrzymim zadaniem i na ogół wyszedł z niego zwycięsko. Przede wszystkim zasługuje na podkreślenie **czystość, siła brzmienia i stosunkowo duże zdyscyplinowanie rytmiczne** — trzy aspekty decydujące o materiale, z którym można podjąć się tak trudnego zadania.

Całością dyrygował **Bogdan Sieroń**, który rzetelnie wypracował partie poszczególnych głosów i na ogół panował nad orkiestrą i chórem. Dyrygent dość jasno i zwięźle podał myśl muzyczną, chociaż z drugiej strony nie skontrastował brzmienia dynamicznie, a co najważniejsze nie uznawał temp. Largo, andante podał dyrygent prawie tak samo jak allegretto. Za mało również były wydobyte napięcia dramatyczne.

W sprawiedliwej ocenie wysiłku dyrygenta trzeba jednak wziąć pod uwagę jego stanowisko kapelmistrzowskie, jako takie. Dyrygent nie jest zawodowym muzykiem, lecz amatorem, nie posiada należytego przygotowania fachowego, lecz **szczere zamiłowania**. Poza tym chór i orkiestra składa się również z amatorów. Pod tym kątem widzenia dyrygent i chór z orkiestrą zdali egzamin **na bardzo dobrze**.

W przyszłości jednak byłoby wskazanym w kwestiach wątpliwych zasięgać fachowej rady poważnej placówki muzycznej, jak Filharmonii lub Konserwatorium, które chętnie przyjmą rolę instruktora.

Partie solowe wykonali: **B. Żymełkowa** — sopran o rozległej, wyrównanej skali i mile brzmiącym głosie, **H. Hollkamp** — alt, pełny i dobrze kryty, **J. Katin** — tenor o miękkiej barwie, kulturalnej frazie oraz czystej intonacji i inż. **K. Latoska** — baryton, wspaniały choć mało wydobyty głos o dużej ekspresji i muzykalności. Ze względu na charakter głosu (baryton śpiewał partię basową) partia nie leżała śpiewakowi w głosie.

Wrażenie z całości bardzo dodatnie. Koncert powinien być pobudką dla innych chórów (tak licznych na Śląsku) do szlachetnej rywalizacji.

A. DYGACZ

KOBIETY ŚLĄSKIE ŻYWO INTERESUJĄ SIĘ SPÓŁDZIELCZOŚCIĄ

(Bu) W związku z pobytem w dniach 26, 27 ub.m. przedstawicielki Centralnego Wydziału Spółdzielczego SOLK, w Warszawie ob. Święcickiej Janiny w Katowicach, zwołane zostało nadzwyczajne posiedzenie Automicznego Wojew. Wydz. Spółdzielczego przy SOLK. W posiedzeniu wzięły udział przedstawicielki sekcji spółdzielczych partii politycznych oraz wszystkich placówek spółdzielczych.

Zasadniczym tematem obrad były **metody skoordynowania prac zespołów kobiecych, zarówno w ramach organizacji** jak i większych spółdzielni. Zwiększenia udziału kobiet w konkretnej pracy w spółdzielczości, tak w organizowaniu nowych spółdzielni, jak w formie udziału w komitetach członkowskich, jak wreszcie w kołach spółdzielczych w terenie — może zapewnić zorganizowanym kobietom znaczny wpływ na linie rozwojowe gospodarki spółdzielczej, na zaopatrzenie i rozdział produktów wszelkiego rodzaju.

Ob. Święcicka zaznajomiła obecne pokrótce z metodami upowszechnienia spółdzielczości wśród kobiet z techniką pracy przy organizowaniu kół spółdzielczyń w ramach autonomicznych wydziałów SOLK.

W dyskusji wyłoniły się niezwykle ciekawe tematy, świadczące o zainteresowaniu szerokich mas kobiecych najistotniejszymi zagadnieniami gospodarczymi. Sprawa zatwierdzonej niedawno przez władze państwowe akcji „produktywizacji rąk kobiecych" obejmująca w swym zasięgu dwie fazy: organizowania spółdzielni pracy z fachowczyń i półfachowczyń nie zatrudnionych oraz szkolenia zawodowego tysięcy kobiet nie posiadających fachowego przygotowania do pracy — wzbudziła ożywioną wymianę zdań. Zadaniem SOLK — a między innymi także i Wydziału Spółdzielczego — będzie dopilnowanie, by preliminowane na ten cel przez władze państwowe znaczne sumy zostały możliwie najszybciej przekazane na teren woj. śląsko — dąbrowskiego i zużyte jak najbardziej celowo.

Reprezentantki wszystkich zespołów kobiecych, biorące udział w zebraniu, zadeklarowały gotowość do ścisłej współpracy z ref. spółdzielczym SOLK oraz do zawiązywania kół spółdzielczyń we wszystkich środowiskach, skupiających kobiety pracujące, ze specjalnym uwzględnieniem wsi.

Z działalności Śl.-Dąbr. Okręgu Ligi Morskiej

(js) Zarząd Śląsko-Dąbrowskiego Okręgu Ligi Morskiej w Katowicach przejawia ożywioną działalność.

Okręg liczy obecnie w województwie **140 tys. członków.** Ostatnio zadeklarował członkostwo **cały zespół Państw. Teatru Śląskiego, załoga Fabryki Maszyn „Montana", zespół pracowników Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik" w Katowicach, załoga Fabryki Mydła „Strahl" w Szopienicach, Zakładów Przemysłowych „Rapid" w Wełnowcu i Fabryki Śrub i Nitów w Siemianowicach.**

Okręg wydał nowe książki, jak np. **„Od Westerplatte do Hiroszimy"** — Supińskiego, **„O okrętach i dalekich podróżach"** oraz **„Święto Morza"** — Sylwestra, znanych działaczy Ligi.

W najbliższym czasie uruchomiony zostanie ośrodek szkoleniowy na Odrze w Opolu i ośrodek żeglarski nad jeziorem **Turawa.**

Kronika Dnia

⊙ **INSTYTUT** Śląski w Katowicach rozpoczął wydawanie drukowanych komunikatów poświęconych sprawom czechosłowackim. Opracowaniem i wydawaniem tych komunikatów zajmuje się niedawno utworzona sekcja czechosłowacka Instytutu. (ts)

⊙ **KOMISJA** Oświatowa utworzona w ostatnim czasie przy Wojewódzkiej Radzie Narodowej w Katowicach przystąpiła już do pracy. Celem prac Komisji jest zorganizowanie przy powiatowych, miejskich i gminnych radach narodowych na terenie województwa bibliotek, wzorem tworzonej już biblioteki przy Woj. Radzie Narodowej w Katowicach. (ts)

⊙ **WYCIECZKA** fińska zwiedzała niedawno nowobudujące się kolonię domków robotniczych t. zw. „fińskich", przy kop. „Szombierki". Trzysta spośród budujących się pięciuset domków jest już na ukończeniu. (ts)

⊙ **PRZED** Rejonowym Sądem Wojskowym w Katowicach toczyła się rozprawa przeciwko Drasiowi Karolowi, pracownikowi FKP w Tarnowskich Górach, oskarżonemu o magazynowanie i przechowywanie większej ilości broni i amunicji. Odpowiadał on ponadto za rozpowszechnianie fałszywych wiadomości szkodliwych dla Państwa. Sąd skazał Drasia na 5 lat więzienia i 3 lata utraty praw.

Ważne dla rzemieślników

Jak donosi Izba Rzemieślnicza obowiązek **uzyskania koncesji handlowej dotyczy również niektórych rzemieślników, a miano wicie tych, którzy posiadają oddzielne zakłady handlowe albo, nie posiadając oddzielnego zakładu handlowego, sprzedają oprócz własnych wyrobów także wyroby obce, wreszcie tych, którzy świadczą usługi poza zakładem przy pomocy sił najemnych.**

Bliższych informacji udzielają na podstawie okólnika Izby związki cechów i cechy rzemieślnicze, a formularze należy nabyć i podania wnosić za pośrednictwem terenowe właściwych zrzeszeń kupieckich.

Termin wnoszenia podań upływa z dniem 15. 11. br.

Do osiągnięcia jak najlepszych wyników.

Na ostatniej naradzie wytwórczej Chorzowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego stwierdzono, że zadaniem Zjednoczenia będzie osiągnięcie ponad plan w **listopadzie 38.400 ton i w grudniu również 38.400 ton węgla.**

Zebrani górnicy **podjęli wezwanie Rudzkiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego ogłoszone na naradzie przodowników pracy w Katowicach.**

W jednogłośnie uchwalonej w tej sprawie rezolucji czytamy m. in.: „Przedstawiciele Dyrekcji Chorzowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, dyrektorzy kopalń, przedstawiciele rad zakładowych, Związku Zawodowego Górników i kół partyjnych oświadczają, że wezwanie przyjmują i maksymalnym wysiłkiem dążyć będą do osiągnięcia jak najlepszych wyników pracy".

Radio

na wtorek dnia 4 listopada 1947 r.

5.55 Sygnał. 6.15 Dziennik. 6.20 Muzyka. 7.00 Dziennik. 8.20 Informacje. 8.25 Skrzynka PCK. 8.35 Kwadrans prozy. 8.50 Muzyka. 10.40 Aud. Min. Oświaty. 12.03 Wiadomości. 12.08 Przegląd prasy. 12.15 Muzyka. 12.20 Z mikrofonem po kraju. 12.30 Aud. rozrywkowa. 15.00 Informacje. 15.30 Koncert. 16.00 Dziennik. 16.20 Muzyka. 16.35 Wśród ruin Forum Romanum. 16.55 Pieśń wolności. 17.40 Zagadki muzyczne. 18.00 RUL. 18.15 Koncert życzeń. 18.40 Koncert reklamowy. 19.00 Audycja dla świata pracy. 19.10 Aud. dla wsi. 19.30 Koncert solistów. 20.00 Dziennik. 20.30 Muzyka. 20.50 Gawędy rybackie. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.00 Aud. rozrywkowa. 23.00 Ostatnie wiad. dziennika. 23.20 Muzyka kameralna. 24.00 Zakończenie programu.

Wtorek

4

LISTOPADA

Karola, Boromeusza

Wschód słońca 6.20
Zachód słońca 16.18



4. 11. 1919
Roosevelt po raz trzeci prezydentem St. Zjednoczonych.

Kinomani znają na pewno **Paula Robesona**, znakomitego pieśniarza amerykańskiego, uznanego za najgłębszy bas Ameryki, „basso profondo" basów. Paul jest Murzynem, zresztą niezwykle uczciwym Murzynem. Amerykanie nie zdołali kupić go dla siebie. Uczciwość skłoniła go do porzucenia kariery śpiewaka, ażeby poświęcić się obronie Murzynów przed barbarzyństwem i nienawiścią białych współobywateli w USA.

Jego finansiści i producenci z którymi zawierał swego czasu umowę, postanowili za wszelką cenę odwieść go od tego zamiaru. — Wykorzystali nawet ten fakt, że Paul Robeson jest religijny — i posłali do niego kapłana. Duchowny starał się go przekonać, że wszystko należy pozostawić własnemu biegowi, że nic nie dzieje się bez wiedzy Boga i że Bóg czuwa nad wszystkim. Wtedy Robeson odpowiedział: **„Pan Bóg daje orzechy, ale ich nie tłucze".**

Naokoło świata

We Francji

JESZCZE CIĄGLE ukazują się książki o tematyce wojennej zresztą całkiem słusznie. **(Nasi wydawcy są przekonani, że już wszystko powiedziano o minionej wojnie i dlatego niechętnie wydają tego rodzaju prace).**

Młody pisarz francuski **Baudouy** wydał tom nowel pt. „Byliśmy tylko ludźmi". Tematem nowel i opowiadań są przeżycia francuskich jeńców wojennych i więźniów politycznych na Górnym Śląsku.

MŁODA PISARKA. Żydówka, **Marinne Schreiber**, napisała książkę o gehennie Żydów w czasie okupacji, p. t. „Pani Myriam Bloch". Krytycy dodatnio ocenili obie pozycje, zwracając uwagę na autentyzm przeżyć młodych pisarzy i „oszczędność" realistyczną w opisach.

Inni bronią Niemców

POJAWIŁY SIĘ KSIĄŻKI broniące i oczyszczające z grzechów Niemców. (Nie będę mówić w tym miejscu o „Najeźdźcach" **Dobraczyńskiego**, przynoszących nam wstyd, że znalazł się u nas pisarz tłumaczący zbrodnie niemieckie i oczyszczający Niemców). **OTÓŻ SZWAJCAR Herr Otto v. Schenk** wydał książkę pod tytułem „Europa przed problemem niemieckim". W książce tej chytry wielbiciel faszyzmu stara się przekonać czytelnika o konieczności jaknajszybszej odbudowy Niemiec i broni w niej zbrodni niemieckich przed oskarżeniami, tłumaczy je obłudnie i na dodatek lituje się nad cierpiącym narodem niemieckim.

Natomiast Greta Garbo,

KTÓRA JAK WIADOMO przed kilku laty zrezygnowała z filmu, poszukuje gorączkowo tematu do nowego filmu, który chciałaby w najbliższym czasie nakręcić. W tym celu przyjechała do Paryża wraz z wybijającym się ostatnio aktorem **Orsonem Welles**. Skądinąd wiadomo, że Welles ma zamiar nakręcić film o **Cyranie de Bergerac**. Może właśnie w tym filmie znajdzie się jakaś rola dla Grety?

PRASA FRANCUSKA nie jest zachwycona przyjazdem Orsona Wellesa. Przyjazd jego jest związany z projektem utworzenia nowego ośrodka produkcji amerykańskiej we Francji. Jak wiadomo, produkcja francuska jest częściowo nieczynna i zresztą mało wydajna. Tym razem Ameryka nie chcenie wsunie dolary w film we Francji — ale amerykański... Ten zaś stanowi groźną konkurencję i grozi kłopotami narodowej produkcji francuskiej.

Żył w przyjaźni

Z JÓZEFEM CONRADEM tłumacz jego książek na język francuski **G. Jean Aubry**. Niedawno wydał książkę p. t. „Życie Conrada". Tłumaczeniom Conrada poświęcił dwadzieścia lat swego życia. We wspomnianej książce biograf pisze o polskim pochodzeniu Józefa Conrada dosyć obszernie — i stwierdza, że pisarz, chociaż tylko dwukrotnie odwiedził swoją prawdziwą ojczyznę, to jednak w swojej twórczości wracał często wspomnieniami do ziemi rodzinnej.

Chaplin

JAK WSZYSTKIM WIADOMO nakręcił film, którego ukazanie się na europejskich ekranach poprzedziła burza skandali kompromitujących „demokratyczną" Amerykę. Film ma tytuł **„PAN VERDOUX"** — i był wyświetlany ostatnio na czechosłowackim festiwalu filmowym w Mariańskich Łaźniach. Prasa zagraniczna jest pełna uznania dla tej imprezy, zachwyca się zwłaszcza filmem Chaplina, twierdząc że mistrzostwo tego artysty wystąpiło w całej pełni właśnie w tym filmie. Widoczne są jednak ślady przygnębienia na twarzy aktora, spowodowane zapewne atakami głupców w jego przybranej ojczyźnie.

Kto rozwiązuje krzyżówki

UCIESZY SIĘ ZAPEWNE wiadomością i „wbije się w dumę", że we Francji istnieje **Wyższa Akademia Krzyżówkowców** i że właśnie w roku bieżącym zwołano do Paryża wielki kongres członków, który ma obrać swego laureata.

Cztery wyższe uczelnie

POSIADAJĄ WĘGRY na 9 i pół miliona mieszkańców.

W ubiegłym roku wydano na Węgrzech **3.188 książek**. W tej liczbie **książek szkolnych 682** tytuły, **literatura: 512, prawo i nauki administracyjne: 309, polityka i zagadnienia społeczne: 225. — Wspomnieniom wojennym poświęcono: 16, sport** ma 18 pozycji.

Ogólny nakład książek wynosił 10.500.000 tomów.

W tym czasie pism periodycznych i codziennych ukazało się 373, z tego na Budapeszt przypada 299.

W lipcu 1947 roku ilość czasopism podwyższyła się do liczby — 480.

Podróż skończona

PROSZĘ WYSIADAĆ. Wkrótce pojedziemy znowu.

GULIWER.

SPORT

Redaguje JÓZEF PRUTKOWSKI

Bardzo tragicznie przedstawiają się dla nas minima olimpijskie i „maksima" nasze w lekkiej atletyce; szczególnie w skokach.

Bo minimum w skoku wzwyż 1.87 mtr.

Najlepszy wynik w Polsce — **182.5 mtr.**

Minimum **w skoku w dal — 7.20 m.**

Najlepszy wynik w Polsce — **7.02 mtr.**

Minimum **w skoku o tyczce — 4.00 mtr.**

Najlepszy wynik w Polsce — **3.82.5 mtr.**

Minimum **w trójskoku — 14.30 m.**

Najlepszy wynik w Polsce — **13.40 mtr.**

Tyle, jeżeli chodzi o skoki. O rzutach innym razem.

* Inna rzecz, że niektórzy zawodnicy już osiągnęli minimum, a nawet przekroczyli.

Wynik 14.50 w trójskoku przekroczyło czterech zawodników **Lomowski (14.93), Praski (14.59), Gierutto** (14.52), **Prywer** (14.43) ale niestety... w kuli.

* **Bo skoki u nas kuleją**, a wyniki rzutów nie skaczą w okolice rekordów. Przy czym konkurencja rzutu kulą jest obok stumetrówki chlubą naszej dzisiejszej lekkiej atletyki.

* **Dzięki temu** już dziś przekroczyliśmy grubo minimum olimpijskie na 400 mtr. (48.5), przekroczyliśmy o 3 (!) sekundy, gdyż najlepszy nasz sprinter Buhl osiągnął czas 50.3.

Na szczęście **osiągnęliśmy na 400 mtr. czas znacznie lepszy (!) od rekordu światowego** i nie ma dziś na świecie czterystumetrowca, który osiągnąłby nasze **44.5**.

A u nas się znalazł!

Nazywa się **H K S** (Bydgoszcz). Sztafeta **4 x 100** młodych sprinterów bydgoskich osiągnęła ten wynik, będący zaledwie (?) o **4.6 sekundy** gorszy od rekordu świata.

Te wszystkie osiągnięcia pozwalają nam patrzeć w przyszłość przez różowe okulary, ale pod warunkiem, że szkła tych okularów będą bardzo powiększające.

* **Kpt. P. Z. B. Kazimierz Derda** ułożył tabelę pięciu najlepszych bokserów Polski we wszystkich ośmiu kategoriach.

Lista ta jednak jest ni w pięć ni w osiem. **Grzywocz** na przykład znalazł się na trzecim miejscu, a w piórkowej nie znalazło się miejsce dla żadnego Ślązaka.

No, nic. Można i tak.

GOŚCIE

Widzę już miny Yankesów markotnych
Przybyło znowu czterech bezrobotnych.
* * *
Ci emigranci z naszego kraju
Już im GOŚCIĄ w gardle stają.

PUK



Stalińska stacja wodociągowa pod Moskwą, wybudowana w czasie drugiej pięciolatki, jest największą w Europie.

Na zdjęciu: dyżurny technik T. T. Gorbunow podczas pracy na stacji.

Komunikat teatralny

Z wykazu biletów zniżkowych Państwowego Teatru Śląskiego w Katowicach za miesiąc wrzesień 1947 roku, wynika, że Teatr wydał (na „SEN NOCY LETNIEJ")

na Dużą Scenę — 1.269 bil.
a na prowincji — 2.258 bil.
Razem: — 3.527 bil. zniżkowych.

Zestawienie biletów bezpłatnych, wydanych dzięki łaskawemu poparciu wicedyrektora Teatru ob. MARIANA SOBAŃSKIEGO, zamieścimy wkrótce,



Obraz zasłużonego artysty ZSRR, Piotra Kończałowskiego, nagrodzony na wystawie prac malarzy w Moskwie.

PROSIMY ZAMAWIAĆ!

Kiedykolwiek, ktokolwiek pragnie zorganizować jakąkolwiek akademię z okazji jakiejkolwiek rocznicy — może iść jak w dym do Domu Kultury Zw. Zaw. w Katowicach.

Młody zespół aktorski, który debiutował w rocznicę święta PKWN na deskach katowickiego Teatru im. Wyspiańskiego i sali koncertowej Hutniczego Instytutu Badawczego w Gliwicach w dniu rocznicy bitwy pod Lenino wystąpił z własnym programem w Domu Kultury w Katowicach (kierownik literacki Domu Kultury wystawił równocześnie w Teatrze Polskim w Bielsku montaż „Lenino" i sam wystąpił w Białej z wieczorem autorskim).

Z okazji nadchodzącej rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej zespół dramatyczny przygotowuje specjalny montaż literacki ze wstawkami wierszy Majakowskiego, największego poety Rewolucji. W zespole „starych" wykonawców **Gazdy i Józefowicza**, wyróżniają się młodziki — **Czapnik i Mista**, oraz bardzo zdolne recytatorki: **Sadowska, Kęplerówna i Kołodziejówna.**

Poza tym Dom Kultury dysponuje dobrym tenorem Opery Warszawskiej — **Tadeuszem Kostulskim** i świetnym młodym basem, którego nazwiska niestety, nie znam. Aż dziwne, że ta dwójka nie staje się trzonem doskonałej czwórki rewelersów, zwłaszcza, że opiekunem wokalnym stałby się automatycznie świetny fachowiec **Józef Grzyb**, współpracownik Domu Kultury.

Współpracownicy literaccy wyjeżdżają często do ośrodków górniczych i robotniczych świetlic, biorąc udział w imprezach literackich doskonale montowanych przez ob. **Terską.**

Słuchacze kursu reżyserskiego Domu Kultury mają sposobność słuchania wykładów dyrektora Teatru im. St. Wyspiańskiego, płk. Kranowieckiego, literatów: **Baumgardtena, Micińskiego, Prutkowskiego**, oraz przedstawicieli Woj. Urzędu Kultury i Sztuki.

Z tych słuchaczy rekrutują się najzdolniejsi wykonawcy montaży polityczno-literackich, czy literacko-rozrywkowych, którymi uroz maicają wszelkie akademie i uroczystości rocznicowe.

Szkoda tylko, że z usług małego teatrzyku Domu Kultury nie korzystają liczne i wielkie świetlice hutnicze czy górnicze, związki zawodowe, teatr, Polskie Radio w Katowicach czy Filharmonia. Wszystkie te instytucje w przeddzień święta rozpaczliwie rozglądają się za jakimś „okolicznościowym" programem.

A to jest już gotowe. W Domu Kultury. Prosze zamawiać!

JAN POPULARNY

Literatura młodej Ameryki

Zainteresowanie amerykańską literaturą wzrasta w sposób dający wiele do myślenia w Europie i wśród naszego społeczeństwa. Jest zresztą czym się interesować. Tak jak prasa codzienna poświęca sprawom wewnętrznym Ameryki i amerykańskiej polityki zagranicznej wiele miejsca, tak samo na łamach periodyków literackich widzimy ogromny wzrost zainteresowania się amerykańską literaturą. Publikacje w „Odrodzeniu", w „Kuźnicy", w „Twórczości".

Trzydziesty dziewiąty numer „Kuźnicy" jest nieomal w całości poświęcony zagadnieniu literatury młodej Ameryki. Jak zaznacza KAZIMIERZ BRANDYS we wstępnym artykule („Komentarz"), znamy tę literaturę tylko fragmentarycznie: z kilku powieści Hemingway'a i Dos Passosa („Pożegnanie z bronią", „Statek komediantów", „Manhattan Transfer", „Trzej żołnierze z Ameryki") przetłumaczonych przed wojną.

Po wojnie, z artykułów literackich wydawnictw, dowiedzieliśmy się, że oprócz **Hemingwaya, Dos Passosa i Faulknera** — istnieją i piszą **John, Steinbeck, Erskine Caldwell, Richard Wright, Henry Miller, William, Saroyan.** Oprócz przekładu powieści **Richarda Wrighta** „Syn Ameryki" w Głosie Ludu i w Trybunie Robotniczej, nie znamy niezwykle interesujących pozycji pozostałych autorów.

Rozmowy prowadzone na temat literatury „Młodej Ameryki" są w związku z takim stanem rzeczy, rozmowami wtajemniczonych.

Ci pisarze, których wymieniliśmy, „w okresie wielkiego kryzysu mieli lat dwadzieścia kilka, katastrofa gospodarcza i jej społeczne skutki spotkały ich u progu twórczości. Poznali je dobrze, odczuli je na własnej skórze, jak przeciętny obywatel demokracji zjednoczonych trustów. Pisarze ci bowiem wyszli z wnętrza społeczeństwa amerykańskiego, z jego drobnomieszczańskich mas, i odbywając swoją drogę do literatury pełnili najróżniejsze zawody: kucharzy, sportowców, reporterów, dzierżawców, urzędników.

Amerykańska katastrofa gospodarcza, która obnażyła anarchię kapitalizmu z pozorów stabilności, odsłoniła bezsens konstrukcji społeczeństwa babbitów ukazując wplątanego w nią człowieka — bez pracy, w włóczędze za pracą lub z pracą, której nienawidzi. **Kryzys amerykański dorzucił do czterdziestu paru gwiazd na narodowym sztandarze kilka złowróżbnych gwiazd ludzkiego losu: bezrobocie, lokaut, dławienie strajków, głód.**

Grupa autorów — pisze dalej Brandys — o jakiej dziś piszemy, była zbyt blisko związana z życiem społeczeństwa, aby nie dostrzec katastrofy. Była również zbyt wrażliwa moralnie, aby na jej skutki zamknąć oczy. Zareagowała odruchem przerażenia".

Szerokie rzesze robotnicze nie były związane ściśle z ruchem rewolucyjnym, z polityczną walką przeciw systemowi kapitalistycznemu. Związki zawodowe w istniejącym układzie sił walczyły przede wszystkim o podniesienie stopy zarobkowej pracowników — ale w ramach istniejącego systemu. Nie uderzały nigdy mocno w przyczynę ich położenia, którego tak czy inaczej nie mogły uratować chwilowe podwyżki płac. Polityczna, marksistowska świadomość ogarnęła tylko część klasy robotniczej, przeniknęła również do szczupłej grupy inteligencji amerykańskiej. „Potężne morze mieszkańców amerykańskich farm i miast pozostało nieporuszone. Z tych farm i miast wyszli dawni kelnerzy, piłkarze i poganiacze bydła: obecni przedstawiciele literatury gniewu, wściekłości i popłochu".

Ucieczka, klęska która nie zmusza do walki ale do bezsilnego gniewu, do przekleństwa wypowiedzianego przez zęby, do rozpaczliwego popłochu. Właśnie to dominuje.

„**Henry Miller**, autor dwóch słynnych powieści „Zwrotnik Raka" i „Zwrotnik Koziorożca", w obydwu przedstawia świat jako celinowski burdel, pełen świństw, smrodu i głupoty. Nie ma z niego wyjścia, wszystko cuchnie w tym świecie zaludnionym przez ladacznice, alfonsow, krętaczy, idiotów i łajdaków. **Obmierzły pesymizm Millera ma swoje uzasadnienie, dla nas oczywiste w atmosferze trumanowskiej Ameryki, jak Celine miał je w życiu daladierowskiej Francji. Ale u obydwóch wszystko się kończy** na krzyku, popłochu, dość ohydnego popłochu drobnomieszczanina, który zobaczył wokół siebie przepaść a w sobie — nicość. Wszystko się więc zamyka wrzaskiem zarzynanej owcy, nie ma myśli, nie **ma słowa o walce, o zmianie: jest tylko skurcz lęku przed katastrofą, tylko cień bomby wiszącej nad lupanarem... „Ideologia kapitulacji** drobnomieszczanina przed parałiżującą go siłą faszyzmu."

Miller jest klasycznym przykładem generalnej ucieczki od walki, od czynnego zaprzeczenia. W jego pracach występuje w powiększonym zwierciadle, to co jest również charakterystyczne dla innych pisarzy jego pokolenia.

U **Williama Faulknera** odnaleźć można najbardziej wypaczone, patologiczne typy ludzkie... kazirodców, zboczeńców i wyrzutków — jak gdyby świat był tylko takimi zaludniony. „Faulkner komponuje z nich dość ponury fresk historii obyczajów w fikcyjnym, syntetycznym stanie USA. Czy ukazuje wyjście? Nie. Nie ma wyjścia ze świata popłochu. Z kart jego powieści pełnych talentu, wychodzi nam naprzeciw rodzaj autosugestii, jakiej uległ pisarz na widok zła. Ta autosugestia — twierdzi Brandys — ma swoją wymowę.

Cóż ją potwierdza?

Otóż największą zdobyczą jest przeniknięcie w gąszcz rzeczywistości. Pisarze „Młodej Ameryki" wyprowadzili swoje tematy właśnie z jej środka. Często w podchwyconym na gorąco obrazie ukazywali kawały życia ludzkiego nie zakłamanego, niefałszowanego, pokazywali życie ludzkie brutalnie, obnażali je, nie podporządkowywali się przyjętym nakazom formalnym. Właśnie to uczynili **Steinbeck, Faulkner i Caldwell.** Uniknęli banałów kompozycyjnych, przełamali ponieważ nowa treść nie mieściła się w tradycyjnych wzorach.

„W wyniku ex-kelnerowi ze stanu Michigan, lub byłemu maszyniście z Kalifornii, którzy przeczytali Turgieniewa, Zolę i Prousta, udało się pokazać z pełnią artystycznego wyrazu i samodzielności, szereg żywych obrazów amerykańskiej doli i niedoli w farmie, w miasteczku i mieście.

Zdawało by się więc, że tak bezpośrednia i brutalna konfrontacja z rzeczywistością, powinna w tej literaturze zgromadzić materiał dowodowy przeciw systemowi, który tę rzeczywistość stworzył. To prawda. W powieściach **Steinbecka i Caldwella** — dwóch najbardziej radykalnych pisarzy omawianej grupy — materiał jest potworny, dowody wołają o pomstę. Ale nawet u nich przewód tym się zamyka. Oskarżenie jest bezimienne, nieujawnieni sprawcy zbrodni".

Tematem głośnej powieści **Johna Steinbecka „Myszy i ludzie" są** przeżycia pracowników rolnych, bezrobotnych, poszukujących w nieustannej włóczędze po farmach pracy. Rzecz zastanawiająca, że w tej powieści o ludziach bezdomnych, opuszczonych — bohaterem jest Leni — zwyrodniały olbrzym, który mocnymi dłońmi „miażdży" wszystkie rzeczy gładkie, a więc zarówno myszy jak i ciała kobiece. Patalogia Leoniego — to główny przedmiot uwagi autora. Steinbeck dostrzega związek między systemem odmawiającym opieki człowiekowi, a smutnym losem swego olbrzyma-psychopaty. Ale nie wysnuwa z nich dostatecznych wniosków, pełnych uświadomień ideologicznych, nie wysnuwa innych prawd prócz tej, jaka wyraża jego powieść: życie człowieka bez pracy i domu jest złe..." **A trzeba zapamiętać, że John Steinbeck jest dzisiaj pisarzem nieomal wyklętym przez oficjalną opinię USA za swój radykalizm społeczno polityczny".**

Breza słusznie zauważa, że jeżeli mówimy o nowej literaturze amerykańskiej, o literaturze „Młodej Ameryki" — to ma się na myśli kilku wymienionych pisarzy. Ważne jest to, że pisarze ci nie stanowią żadnej odrębnej grupy, że nie są jednolici. Między nimi są bardzo wyraźne różnice. „Między Faulknerem, Steinbeckiem a n p Wrightem, niewiele jest podobieństw.

Steinbeck w swych krótkich prawie klasycznych opowiadaniach wydaje się bliski realistom wielkim XIX wieku (Turgieniew, Flaubert) Faulkner dziedziczy po Zoli nie tylko gatunek rodzinnego cyklu, ale i jego naturalizm, trzeciego zrodziła współczesna powieść kryminalna."

Brandys kończy: **Literatura optymistyczna nie oznacza wcale radosnego piśmiennictwa", literatura** optymistyczna, to literatura walcząca. A twórczość **młodej Ameryki jest pełna pesymizmu. Pesymizm to niezdolność podjęcia walki przeciw złu, które się dostrzega. To nie wiara w dokonanie przemian, jakich się pragnie. Dlatego raz jeszcze obstaję: amerykańskie powieści o „gniewie i wściekłości" są zbyt często objawem drobnomieszczańskiego popłochu na widok katastrofy kapitalizmu. Bunt, i bunt — ale bezsilny, o zwiotczałych pięściach. (s)**

Ryszard Wright 117

SYN AMERYKI

Tłumaczyła **WANDA MELCER**

Wysoki Trybunale, odzywam się z konieczności tymi uogólnieniami, bo chcę tu ukazać podszewkę wypadków, zaplecze, ujawniające się ze straszliwą siłą w postępkach tego chłopca. Pradziadowie nasi przyszli na ten kontynent, zastali ziemię srogą i dziką. Przyszli tu z określonym ideałem w sercu, z krajów, które nie chciały uznać ich osobowości tak, jak my dziś nie chcemy uznać osobowości tego chłopca. Przyszli tu z miast starego świata, gdzie ciężko jest zdobyć i posiadać środki utrzymania. Byli to koloniści, a przychodząc, stanęli wobec dylematu: zwyciężyć tę ziemię, albo jej ulec. Trzeba zwrócić spojrzenie na imponujące zbiorowisko ulic, budynków i fabryk, aby się zorientować, jak dokładne i całkowite było ich zwycięstwo. Ale zwyciężając zużywali własne i cudze istnienia. Naginali oni cudzą wolę w taki sam sposób, jak stolarz nagina piłę, a górnik zużywa kilofy. Cudze i własne istnienia, to były dla nich broń i tarcza, zwrócona przeciw wrogiemu klimatowi i ziemi.

To nie słowa potępienia. Nie mówię tego, aby w sercach waszych obudzić litość dla czarnych, którzy tu pracowali jako niewolnicy przez dwa i pół wieku. Ośmieszyłbym się, gdybym teraz, z oddali minionego czasu, określał to mianem niesprawiedliwości. Nie bądźmy naiwni: ludzie robią, co muszą, nawet wtedy, kiedy sądzą, że Bóg ich popycha i kiedy rzekomo wypełniają jego wolę.

Ludzie ci zaangażowali się w walkę o życie i zaprawdę mały mieli udział w wyborze środków, jakie im pozostawały do dyspozycji. Imperialistyczny sen feudałów, oto co sprawiało, że jedni ujarzmiali i w niewolników zamieniali innych. Podniecani chęcią rządzenia, nie zdołaliby w tak **szerokiej skali** budować narodów, gdyby nie zamykali oczu na ludzkość istot, których istnienie wykorzystują do swych celów. Aż wreszcie wynalazek i szeroko rozpowszechnione użycie maszyny sprawiło, że branie ludzi w niewolę przestało się opłacać, nadszedł kres niewolnictwa.

Pozwolę sobie, Wysoki Trybunale, zatrzymać się nieco dłużej na niebezpieczeństwie spoglądania na tego chłopca jedynie pod kątem niesprawiedliwości. Gdybym powiedział, że jest ofiarą niesprawiedliwości, prosiłbym tym samym dla niego o sympatię, a jeżeli ktoś upiera się przy tym, żeby go uważać za sympatycznego, wprędce go znienawidzi za jego zbrodnie.

A któż chce być winien? Któż za wszelką cenę nie spróbuje się usprawiedliwić? A kiedy to się nie uda, kiedy okaże się, że to usprawiedliwienie będzie zbyt wiele kosztować, ludzie gotowi są zabić, byle się pozbyć dręczących uczuć. Jest to prawdziwe w stosunku do wszystkich białych, czy czarnych, to przymus, którego doświadczają wszyscy.

Pełne strachu poczucie własnej winy, oto co rządzi dziś tymi tłumami. Czują oni w swych sercach, że tu się stało coś złego, więc kiedy Murzyn popełnił wobec nich jakieś przestępstwo, wydaje im się ono ustokrotnione. Wtedy to bogacze i władający chcąc ochronić swoją własność i siłę, powiadają do swych przestępczych wychowanków „precz z tym widmem"! Albo mówią, jak pan Dalton: „Uczyńmy coś dla nich, a będą czuli inaczej". Ale już nie czas po temu.

Gdyby obrócono w niewolnictwo dziesięciu czy dwudziestu Murzynów, można by to nazwać niesprawiedliwością, ale są ich tu przecież w tym kraju setki tysięcy. Gdyby ten stan trwał dwa albo trzy lata, można by to również nazwać niesprawiedliwością: ale on trwał kilkaset lat. Niesprawiedliwość, która trwa w ciągu trzech wieków i dotyczy milionów ludzi na terytorium obejmującym tysiące mil kwadratowych terenu, przestaje być niesprawiedliwością: jest to dokonany fakt życia. Ludzie dostosowują się do ziemi, tworzą własny obyczaj i prawo, poczucie zła i dobra.

(C. d. n.)